Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut — pierwszy obrońca pokoju w Polsce!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 2 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 241

Wspólną, twórczą pracą niweczymy plany imperialistów

I Polski Kongres Pokoju

wytycza dalsze drogi zwycięskiego boju o pokój świata

WARSZAWA (PAP) — Aulę Politechniki Warszawskiej, w której dnia 1 września br. rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju, zdobią sztandary narodów świata. Z sufitu spływają barwnymi festonami biało-czerwone sztandary. Nad prezydium widnieją portrety: chorążego światowego obozu pokoju — genialnego wodza ludzi pracy całego świata Józefa STALINA i przywódcy mas pracujących Polski — Prezydenta Bolesława BIERUTA.

Nad bocznymi krużgankami transparenty głoszące: „Żądamy wycofania wojsk napastniczych z Korei", „Precz z amerykańską polityką militaryzacji Niemiec Zachodnich! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!". Na białych planszach wyryto pełny tekst Apelu Sztokholmskiego oraz cytatę z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Wspólną, twórczą pracą niweczymy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny. Pogłębiamy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm".

Na obrady przybywają członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie rządu z wicepremierami: członkiem Biura Politycznego KC PZPR tow. Chełchowskim i tow. Korzyckim, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. tow. Berman, Jóźwiak, Ochab, Radkiewicz i Rapacki, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są także ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew, ambasador Chin Ludowych p. Peng Ming-chih, szef misji dyplomatycznej NRD ambasador p. Fr. Wolf oraz członkowie Ambasady ZSRR i przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju reprezentuje jego wiceprzewodniczący tow. **Gabriel D'ARBOUSSIER.** Zapełniający po brzegi salę delegaci i goście entuzjastycznie witają **delegację radziecką: literatów Aleksandra KORNEJCZUKA i Wandę WASILEWSKĄ.** Niemilknącymi okrzykami na cześć walczącego o swe wyzwolenie narodu przyjmują zebrani **delegację ludu Korei,** której przewodniczy ppłk. Kan Buk. Serdecznie przyjęto **delegację Czechosłowacji** z ministrem Józefem Łukaczewiczem i **delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej,** której przewodniczy członek Biura Politycznego SED **Franz Dahlem.**

Wyrazem uczuć ożywiających cały Kongres, wyrazem zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o pokój są raz po raz wybuchające manifestacje na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć władzy ludowej, na cześć całego wielkiego obozu pokoju i postępu.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki:

STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Obrady zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **prof. Jan DEMBOWSKI,** witając serdecznie wśród grzmiących oklasków zebranych.

W imieniu polskich bojowników o pokój — prof. Dembowski oświadcza, że nie ma siły, która by była zdolna osłabić łączność narodu polskiego z obrońcami pokoju na całym świecie. Słowa te przyjęte zostały przez zebranych gorącymi oklaskami.

Serdeczne oklaski towarzyszyły również słowom prof. Dembowskiego, kiedy dziękował polskim masom pracującym, które wysokimi zobowiązaniami produkcyjnymi uczciły kongres. **Czyn Kongresowy jest właśnie najwspanialszym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju, ponieważ wzmacnia Polskę — jeden z ważnych bastionów pokoju** — powiedział mówca.

Mówca wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo ruchu pokoju podkreślając, iż wiara ta płynie z faktu, że **na czele ruchu pokoju na całym świecie stoi niezwyciężony Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju — Józef Stalin. Słowa te dały początek spontanicznej manifestacji na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina.** Owacje zebranych, którzy powstali z miejsc i oklaskując oraz skandując słowo „Stalin" dawali wyraz swego zachwycenia i czci dla Związku Radzieckiego — trwały przez długi czas.

Prof. Dembowski wita wśród burzy oklasków przybyłą na Kongres delegację obrońców pokoju Związku Radzieckiego, delegację walczącego o wolność narodu koreańskiego oraz delegację Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówca pozdrawia serdecznie walczące o swe wyzwolenie masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Prof. Dembowski precyzując cele Kongresu stwierdza, że polski ruch pokoju skupiony dookoła władzy ludowej i reprezentujący jednomyślną wolę narodu polskiego staje wobec nowych zadań.

Nie ustając w naszej walce o realizację apelu pokoju, będziemy mobilizowali najszersze masy do walki o wielkie cele, jakie nakreśliła praska sesja Stałego Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wypowiadamy się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontroli nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemię.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju podsumuje — stwierdza dalej prof. Dembowski — nasze osiągnięcia w walce o pokój i wytyczy drogę, po której pójdzie nasz ruch w dalszej walce. Kongres powiąże jeszcze ściślej walkę o pokój z naszym wysiłkiem dla wykonania gigantycznego Planu 6-letniego. Spełniając to zadanie jeszcze mocniej związemy nasz ruch ze światowym ruchem obrońców pokoju, z wszystkimi postępowymi siłami całego świata, z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckim, który oddał wszystkie swe olbrzymie siły sprawie pokoju.

I Polski Kongres Pokoju wybierze kierownictwo polskiego ruchu pokoju oraz delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Londynie.

Uczestnicy Kongresu wśród hucznych oklasków wybierają następnie prezydium, w skład którego weszli m. in.: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Dembowski, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — d'Arboussier, delegaci Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Aleksander Kornejczuk i Wanda Wasilewska, ppłk. ludowej armii koreańskiej — Kan Buk, członek delegacji koreańskiej — Ko Yen Mi, przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Dahlem, delegat Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju — Łukaczewicz, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Jóźwiak-Witold, minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki, budowniczy Polski Ludowej—Aprvas, przewodniczący CRZZ — tow. Kłosiewicz, red. Dłuski, przewodniczący „Caritas" — ks. Lemparty, gen. Naszkowski, wiceprzewodniczący CRZZ— tow. Ćwik, przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, poeta — Władysław Broniewski, literat — Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący ZMP — tow. Matwin, działacz chłopski — Ignar, przewodniczący Warsz. Rady Narodowej — tow. Albrecht, reżyser filmowy — Jakubowska, architekt — Pniewski, publicysta — Kętrzyński, literat — Putrament, mistrzyni sportu — Rakoczy, ks. prob. — Bartkowski z Kielc, muzyk — Panufnik, redaktor „Trybuny Ludu" — Arski Stefan, tkaczka m. Łódź — Augustyniak Maria, robotnica woj. łódzkiego — Badelek Maria, tkacz woj. łódzkiego — Niewiadomski Wacław, chłopka woj. łódzkiego — Piekarska Maria, gospodyni domowa, woj. łódzkie — Plewińska Maria, ks. Sulwiński — woj. łódzkie, oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu setek milionów walczących o pokój ludzi wszystkich kontynentów, wszystkich narodowości i ras — powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu **— d'Arboussier.**

D'Arboussier zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć polskich obrońców pokoju, na cześć światowego frontu pokoju i na cześć Państwa Polskiego, którego ustrój gwarantuje pokój i szczęście swemu narodowi.

Referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłasza wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **min. Adam Rapacki.**

(Przemówienie podajemy osobno).

Zjawienie się na trybunie **Aleksandra Kornejczuka** wywołuje długotrwałą owację na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego i genialnego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Ostatnie słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej o szlachetnej walce o pokój, o niezwyciężonym chorążym tej walki, Wielkim Stalinie, wywołują długo nie kończący się wybuch owacji i entuzjazmu.

Radosne dźwięki fanfary młodych harcerzy - trębaczy skupiają uwagę Kongresu.

Jest to delegacja uczniów i uczennic wszystkich klas warszawskich szkół podstawowych.

Sala trzęsie się od oklasków, gdy na trybunę wchodzi 12-letnia uczennica szkoły TPD Nr 1 Grażyna Filipczak i wzruszonym głosem pozdrawia delegatów w imieniu dzieci.

Kończąc swe przemówienie Grażyna Filipczak wznosi okrzyk: **„Niech żyje przyjaciel dzieci całego świata, Józef Stalin!"**, podchwycony i długo powtarzany przez zebranych.

Dzieci obrzucają delegatów kwiatami i przy dźwiękach fanfar, serdecznie żegnane, opuszczają salę.

Przewodniczący ogłasza przerwę.

W dniu Święta Narodowego Vietnamu

Depesza Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Święta Narodowego Vietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja

Pan HO SZI MIN

Prezydent Republiki Vietnamu

W dniu Święta Narodowego przesyłam bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwoleńczych Vietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu vietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterska walka narodu vietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwały pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Nowa wielka ofensywa

Koreańskiej Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Korespondenci brytyjscy i amerykańscy donoszą z kwatery głównej Mac Arthura, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września **Koreańska Armia Ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km — od południowego wybrzeża Korei do miejscowości Hyongpung (w odległości 25 km na południowy zachód od Taegu). Pozycje amerykańskie zostały przerwane prawie na całym tym odcinku. Wojska północno - koreańskie, po zaciętych walkach, zajęły miasto Haman** (w 11 km na północny zachód od Masan). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Naktong, wojska północno - koreańskie przeprawiły się w 5 punktach przez tę rzekę i **posunęły się naprzód o 14 kilometrów.**

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obronną Czangjong — Jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północno - koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juczon — na linii komunikacyjnej łączącej Pusan z Taegu. **Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza.** W szczególności otoczone zostały grupy wojsk amerykańskich w rejonie Haman oraz na północ od Czangjong i na południe od Czangjong. Odcięte oddziały amerykańskie zaopatrywane są przez samoloty.

Imię Stalina - naszym sztandarem

w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego, wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Przybyliście tu z całej Polski — rozpoczyna mówca, zwracając się do delegatów — z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu. Ze wsi, na którą wiele ich lat wtargnął ruch pokoju. Przybyliście tu — partyjni i, w większości bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, nauczyciele, inteligenci pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży. **Za wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podpisali się pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój.** Za wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie komitetu i „trójek pokoju" przybyli na zebrania wyborcze na Kongres.

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce. **W przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach.** W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym Zachodzie, gdzie podpis pod Apelem naraża na szykany, na więzienie, zebrano jednak dziesiątki milionów podpisów. Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4 miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

Delegaci na kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm — znów zagraża pokojowi. Mówca przypomina, że zaledwie 11 lat temu hitlerowskie bomby zbudziły miliony Polaków długo usypianych przez faszystowską sanacyjną politykę i propagandę. Dziś, jak co rok, ludzie myślą o przyczynach napaści, klęski i nieszczęść. Czy może na przypuścić, że naród nasz mógłby lekceważyć niebezpieczeństwo wojny. Na pewno nie. **Głębokim, bliskim echem odbiły się w sercach polskich wybuchy bomb wśród miast i wsi w Korei, gdzie znów taki sam imperialistyczny napastnik, dziś bliski przyjaciel tamtego sprzed 11 lat, wyruszył na podbój.**

Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich, na hitlerowskiego zbrodniarza Guderiana — dziś na usługach amerykańskiego sztabu, na esesowców z Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, którzy opuszczają więzienia Zachodnich Niemiec, aby służyć swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści, zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem faszystowskich generałów, katów Polski, Francji, Ukrainy, Belgii, Białorusi, Czechosłowacji, Danii i Norwegii. Słuchają tego Polacy z zaciśniętymi pięściami z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postanowieniem: **„Nie powtórzy się".**

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furiaci imperialistyczni wrzeszczą o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. 1 września wychodzą na miasto tysiące warszawiaków, aby z zapałem usuwać ruiny, wydobywać z gruzu cegłę na nowe domy, nowe szkoły, nowe gmachy.

Budują nową, piękniejszą niż kiedykolwiek Warszawę — **miasto pokoju.** Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił Plan 6-letni, bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń. Z okazji Kongresu wykonują swój Czyn Pokoju załogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć, i którzy o pokój walczą.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzie w Związku Radzieckim, stwierdza mówca — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wściekłości pogróżek imperialistów i ich łagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterskiej Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zaorywuje pod nowy siew nareszcie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszy się tam imperialista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew szpiclom i policjantom, Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i słabi robotnicy portowi, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? **Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą.** Czy bała się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy rzucała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawidziła jej.

Mówca wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, **że można narzucić pokój imperialistom.** Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawiścią do wojny i jej sieweców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość.

Obok nieznanej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój. Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyfizmem. Widzi jasno przyczyny wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny, ale jej nienawidzi. Zamiast indywidualnego biernego oporu — toczy masową zażartą, ofensywną walkę.

Zastanawiając się nad przyczynami tego przełomu, nad źródłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

PIERWSZA PRAWDA:

Jest świat imperializmu. Na jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny.

Coraz częstsze i głębsze kryzysy skłaniają wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach. Widzimy sięganie zbrojną

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy

sprawę bandyckich nalotów USA

na terytorium Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał tymczasowy porządek obrad składający się z następujących punktów:

1) zatwierdzenie porządku dziennego, 2) sprawa Korei, 3) skarga w związku ze zbrojną agresją wobec Tajwanu (Formoza), 4) skarga chińskiego rządu ludowego przeciwko wtargnięciu samolotów Stanów Zjednoczonych do Chin oraz ostrzelaniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) terror i masowe egzekucje w Grecji.

Delegat egipski Fawzi-bej zaoponował przeciwko włączeniu do porządku dziennego dwóch ostatnich punktów i oświadczył, że będzie głosował przeciwko rozpatrywaniu przez Radę skargi rządu Chin Ludowych i sprawy terroru w Grecji.

Występując w charakterze przewodniczącego, Malik oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wszystkie sprawy znajdujące się na porządku obrad. Prócz wojny, jaka została rozpętana w Korei przez amerykańskie koła rządzące, Rada Bezpieczeństwa została postawiona przed faktem groźby nowej wojny w Chinach wobec tego, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych dokonuje nalotów na terytorium Chin, zabijając celowo ludzi i niszcząc budynki.

Dziś ponownie — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa otrzymała depeszę chińskiego rządu ludowego w sprawie tych nalotów. Sprawy znajdujące się na tymczasowym porządku obrad wysunięte zostały przez samo życie. **Rada Bezpieczeństwa nie może pominąć i zignorować żadnego zagrożenia pokoju niezależnie od miejsca, gdzie takie zagrożenie nastąpiło.**

Dwa dodatkowe punkty porządku obrad zostały zgłoszone przez delegację radziecką ponieważ mają one **znaczenie zasadnicze.** Rada Bezpieczeństwa powinna znaleźć czas i obradować choćby nawet trzy razy dziennie, by rozpatrzyć wszystkie sprawy, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu i pociągające za sobą potworne następstwa dla całego świata.

W ciągu sierpnia — oświadczył Malik — niektórzy delegaci nie zdradzali żadnej chęci pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego. Chcieli oni zaprosić jedną tylko ze stron, biorącą udział w konflikcie. **Punkty obrad wysunięte przez delegację radziecką muszą być rozpatrzone, ponieważ w razie ich nierozpatrzenia mogą one pociągnąć za sobą konflikt międzynarodowy.**

Delegat Kuomintangu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oponował przeciwko rozpatrywaniu przez Radę dwóch ostatnich punktów tymczasowego porządku obrad. To samo stanowisko zajął delegat Kuby Alvarez.

Występując w charakterze delegata ZSRR, Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała już dwie depesze od chińskiego rządu ludowego w sprawie ataku samolotów amerykańskich na terytorium Chin, i podkreślił, że kołom rządzącym USA i Mac Arthurowi zależy na rozszerzeniu zasięgu wojny na Dalekim Wschodzie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Imię Stalina — naszym sztandarem

w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

rzucą po zagraniczne rynki zbytu, pod czas gdy we własnym kraju miliony cierpią głód i nędzę.

Niezależnie od tego sobie na wzajem rzuciliby się do gardła, aby wydzierać sobie rynki i kolonie. W samym sednie ich ustroju, w wyzysku — tkwią przyczyny wojny.

Pokojowe współżycie z krajami kapitalistycznymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można przeciwstawiając im taką siłę, której nie odważą się zaczepić. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny.

A masy nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju. Ażeby je poprowadzić na wojnę, musi je imperializm najpierw oszukać. Stąd cały imperialistyczny aparat oszustwa, sieć agentur, partii.

Żeby uniemożliwić imperializmowi napaść i wojnę, trzeba obronić masy przed oszustwem, nie dać imperializmowi piechoty, której tak szuka dokoła.

DRUGA PRAWDA:

jest świat zwycięskiego i budującego się socjalizmu, który potrzebuje i chce pokoju.

W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robocze. Nie jest to nam potrzebne.

W kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim — co kilka lat, z każdym nowym planem, podwaja się produkcja. Naród jest pewien swej przyszłości, postanawia i wie, co będzie za rok, za dwa, za pięć lat. Człowiek staje się potężnym panem przyrody. Jeden wybuch energii atomowej użyźnia mu pustynię i oddaje we władanie kraj równy obszarem Francji. Nauka i socjalistyczna organizacja podwajają plony. Tak „podbija się" tu ziemię.

Własną pracą, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwo człowieka i jego kulturę, to tutaj sprawa łatwiejsza, nieskończenie piękniejsza i dająca stokroć większe rezultaty, niż wszelkie podboje. **Nic tu nikomu z wojny — każdemu wszystko w pokojowej pracy.**

Tak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest straż przednią obozu walki o pokój. Dlatego nazwisko Stalina jest naszym sztandarem i drogowskazem — stwierdza z mocą mówca.

Mówca przypomina tu, że marksizm mówiąc o rewolucji światowej wszędzie stwierdza, iż socjalizm może powstać tylko tam, gdzie dojrzeją wewnętrzne siły, które będą zdolne go urzeczywistnić. Nie można socjalizmu przynieść z zewnątrz na bagnetach. Marksizm stwierdza również, że kapitalizm i imperializm ustąpią z powierzchni świata, ale nie znaczy to wcale, że upadając, muszą koniecznie pociągnąć za sobą milionowe ofiary w katastrofie wojennej. Temu właśnie chcemy zapobiec.

Chociaż imperializm dławi się w pokoju tak samo jak musiałby runąć w wojnie, którą chce wywołać — ekonomiści kapitalistyczni utrzymują, że to nieprawda, że kapitalizm jest jeszcze zdolny do pokojowego rozwoju.

Ale my na słowo nie uwierzymy — oświadcza min. Rapacki—niech to pokaże w praktyce! Niech się rozwija pokojowo! Od dawna Związek Radziecki wzywa do pokojowego współżycia i współzawodnictwa.

TRZECIA PRAWDA:

powstanie, istnienie i rozwój świata socjalizmu pokazują masom ludzkim, że wojna nie jest nieuchronnym losem człowieka. W ciągu drugiej wojny światowej setki milionów ludzi zaznały wszystkich okropności wojny i całego piekła panowania faszystowskiego napastnika. Setki milionów ludzi nauczyły się do głębi nienawidzić wojny i jej sprawców.

W ogniu drugiej wojny światowej **Armia Radziecka**, wyzwalając narody i gromiąc faszyzm, rozbijała jednocześnie mur kłamstwa i oszustwa, którym przez tyle lat starali się imperialiści otoczyć Związek Radziecki. Klasa robotnicza i jej rewolucyjne partie stawały pierwsze na czele zbrojnej walki na tyłach wroga.

Jeszcze w ogniu wojny ludzkość usłyszała pierwsze wezwanie do powojennej walki o trwały pokój: **„Teraz najważniejszym zadaniem jest zapewnić narodom pokój" — mówił Stalin 6 listopada 1944 r.** Po wojnie miliony ludzi zobaczyły jak dokoła Związku Radzieckiego rozwijają się niepowstrzymanie nowe kraje, rządzone przez lud, który nie chce i nie potrzebuje wojny. Miliony widzą rosnącą potęgę tego świata, widzą nie ugiętą walkę o pokój, pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Pokój przestał być marzeniem szlachetnych, ale bezsilnych jednostek, stał się osiągalnym, konkretnym celem walki mas ludzkich.

To jest tajemnica powstania masowości, wiary w zwycięstwo i ofensywnego rozmachu ruchu obrońców pokoju.

CZWARTA PRAWDA:

siły obozu pokoju rosną, muszą rosnąć i będą rosnąć niepowstrzymanie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebytą i na cyfry planów. Zacieśnia się stale więź współpracy między tymi krajami, ponieważ ta współpraca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostrza się i potężnieje walka wyzwoleńcza ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzmaga się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

PIĄTA PRAWDA:

siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmu dotknięty jest nieuniknionym rozkładem. Chwilowe zastrzyki koniunktury zbrojeniowej nie ulecą, a pogłębią na dalszą metę kryzys ustroju kapitalistycznego. Amerykański imperializm z trudem utrzymuje tzw. „jedność obozu imperializmu". **Wszystkie ustrojowe przyczyny, które prowadziły do wojen między państwami imperialistycznymi działają dalej.**

Mówca wskazuje wnioski płynące z tych oczywistych prawd.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

W ramach pomocy Europie Amerykanie zmuszają do przyjmowania broni, rozszerzają rynek — „nakręcają koniunkturę". W Korei giną za złą sprawę żołnierze amerykańscy, których tam posłał Truman. Ponoszą klęski, ale kapitaliści amerykańscy mają „koniunkturę".

Po wymianie listów Stalin — Pandit Nehru amerykańskich kapitalistów ogarnęła prawdziwa panika. Na wiadomość o przyjeździe Malika na Radę Bezpieczeństwa prasa amerykańska pisała ze zgrozą: „Rada stanie się trybuną pokojowej akcji ZSRR". Znowu ten sam lęk przed pokojem, przed redukcją zbrojeń i zysków.

(Dokończenie przemówienia min. Rapackiego umieścimy w numerze jutrzejszym).

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę bandyckich nalotów USA

na terytorium Chin Ludowych

(Dokończenie ze str. 1)

Malik zacytował określenie agresji przyjęte w skali międzynarodowej w maju 1933 r. i stwierdził, że **atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie jest według tego określenia niewątpliwie aktem agresji.** Powtórny atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie dowodzi, że bombardowanie było przeprowadzone przez Amerykanów celowo w dążeniu do rozszerzenia zasięgu wojny.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stanowczo protestuje przeciwko mordowaniu spokojnej ludności chińskiej i niszczeniu własności narodu chińskiego. Chiński rząd ludowy domaga się, by Rada Bezpieczeństwa przedsięwzięła środki w celu obrony terytorium i narodu chińskiego i w celu położenia kresu aktom agresji amerykańskich sił zbrojnych wobec Chin. Żądanie to jest całkowicie uzasadnione i Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć tę sprawę i powziąć odpowiednie środki w celu położenia kresu agresji.

Delegacja radziecka domaga się, by sprawa została przez Radę rozpatrzona. Malik złożył w imieniu delegacji radzieckiej **projekt rezolucji potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych oraz stwierdzającej, że Stany Zjednoczone ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność,** jak również za szkody wyrządzone na terytorium Chin i za wszelkie dalsze konsekwencje.

Przechodząc do sprawy **terroru, panującego w Grecji,** Malik stwierdził, że postępowa ludzkość i ONZ od dawna już zwracają uwagę na tę kwestię. Na sesji Zgromadzenia ONZ w 1948 r. w Paryżu, delegacja radziecka poruszyła sprawę wyroków śmierci w Grecji i Zgromadzenie interweniowało w celu uratowania życia skazanym.

Minął rok, lecz terror w Grecji trwał w dalszym ciągu. Jesienią r. 1949 sądy doraźne w Grecji skazały na śmierć 8 greckich bojowników antyhitlerowskiego ruchu oporu. Naród grecki zwrócił się do Związku Radzieckiego, a Związek Radziecki do Zgromadzenia ONZ. Stany Zjednoczone usiłowały — stawiając przeszkody proceduralne — przeciwstawić się powzięciu przez Zgromadzenie decyzji w tej sprawie. Jednakże Zgromadzenie ONZ usłuchało głosu sumienia świata i interweniowało w celu uratowania 8 bohaterów greckiego ruchu oporu.

Rada Bezpieczeństwa otrzymała niedawno list od matek 45 patriotów greckich, którym grozi kara śmierci za to tylko, że nie chcieli się oni wyrzec swych przekonań demokratycznych.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą terroru monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji i że musi czynnie zainterweniować. Delegat radziecki odczytał **projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa, wzywającej rząd grecki do wstrzymania wykonania wyroków śmierci wydanych na 45 członków ruchu oporu i do położenia kresu dalszym egzekucjom więźniów politycznych.** Rezolucja wzywa także rząd grecki, by zaprzestał wysyłania więźniów chorych na gruźlicę na wyspy o niezdrowym klimacie.

Delegat brytyjski Jebb wystąpił z krytyką projektu rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin, lecz oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał rozpatrywaniu tej sprawy przez Radę.

Sprawa terroru w Grecji — zdaniem delegata brytyjskiego — nie powinna się znaleźć na porządku obrad, ponieważ „nie stanowi ona groźby dla pokoju".

Po delegacie brytyjskim zabrał głos **delegat Stanów Zjednoczonych Austin.**

Stwierdził on, że „w każdej wojnie mogą przypadkowo nastąpić fakty przekroczenia granicy" państwa sąsiedniego. Austin usiłował dowieść dalej, że skarga Czou En-laia do Rady Bezpieczeństwa w związku z atakiem samolotów amerykańskich na terytorium chińskie ma rzekomo na celu przedstawienie sprawy w ten sposób, że „chodzi nie o działania Narodów Zjednoczonych, lecz Stanów Zjednoczonych". Austin oświadczył, że siły zbrojne USA działają rzekomo pod egidą Narodów Zjednoczonych i że lotnictwo amerykańskie otrzymało ścisłe instrukcje unikania lotów nad innym terytorium niż terytorium Korei.

Austin stwierdził, że jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez amerykańskie władze wojskowe, samolot amerykański typu F—51, należący do eskadry bombowców i pościgowców znalazł się w dniu 27 sier pnia omyłkowo nad terytorium Mandżurii i ostrzelał z broni pokładowej rejon miasta Antung w odległości 5 mil od granicy koreańskiej.

Austin zaproponował, by ONZ wyznaczyła komisję w celu rozpatrzenia sprawy ataku, o którym doniósł rząd chiński i w celu ustalenia wyrządzonych szkód. Delegat amerykański stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nakaże przedsięwzięcie odpowiednich środków dyscyplinarnych przeciwko winnym naruszenia granicy.

Następnie Austin oznajmił, że delegacja amerykańska wyrazi zgodę na dany punkt porządku obrad, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zmieni sformułowanie w następujący sposób: „Skarga przeciwko zbombardowaniu terytorium chińskiego przez lotnictwo Narodów Zjednoczonych". Jeżeli przewodniczący zgodzi się z tą propozycją, to delegacja amerykańska złoży oficjalny wniosek w tej sprawie.

Następnie zabrał głos przewodniczący Malik, który zaproponował, by w sformułowaniu treści danego punktu porządku obrad nie wspomniano o tym, kto dokonał bombardowania. Malik zaproponował następujące sformułowanie: „Skarga w związku z bombardowaniem lotniczym terytorium Chińskiej Republiki Ludowej".

Austin odparł, że zgodzi się na sformułowanie: „Skarga w związku ze zbombardowaniem Chin".

Malik zaproponował sformułowanie: „Skarga w związku z lotniczym bombardowaniem terytorium chińskiego".

W tym ostatnim sformułowaniu propozycja została przegłosowana, przy czym 8 delegatów wypowiedziało się za włączeniem jej na porządek dzienny, a trzech (Kuba, Egipt, Kuomintang) przeciw.

Następnie Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 9 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Jugosławia) wciągnięcie na porządek obrad sprawy terroru monarcho - faszystowskiego w Grecji.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka zwróciła uwagę Rady Bezpieczeństwa na sprawę terroru w Grecji i na to, że sprawa jest pilna i niecierpiąca zwłoki, ponieważ w każdej chwili mogą być wykonane wyroki śmierci na osobach tysięcy patriotów greckich.

Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa mogła interweniować w celu uratowania życia patriotów greckich, lecz liczni delegaci nie chcieli tego uczynić i głosowali przeciwko wciągnięciu sprawy na porządek obrad.

Następnie Malik oznajmił, że zamyka posiedzenie i że Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie w dniu 1 września.

Polska młodzież szkolna

walczy o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój

Przemówienie min. Oświaty, tow. Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego, minister Oświaty — tow. Witold Jarosiński, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki wygłosili przez radio przemówienia, skierowane do młodzieży szkolnej:

Minister Oświaty — tow. **Witold Jarosiński** powiedział między in.:

„Droga młodzieży szkolna!

Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe.

Zawdzięczamy to wszystko wytężonej i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszych nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego państwa ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwia wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę, otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiedzialnych i zaszczytnych prac.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy przeszkadzają w budowie lepszego życia waszym rodzicom, robotnikom i chłopom. **Są to ci, którym Polska Ludowa nie pozwala wyzyskiwać innych.**

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów i którzy z zawiścią patrzą jak wspaniale rozbudowuje się nasz kraj. Chcieliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi.

Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzieć i nauczyć się zwalczać z całej siły. Ale plany podżegaczy wojennych napotykają we wszystkich krajach na opór ludzi miłujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzielny naród koreański, który bohatersko i zwycięsko broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może uczyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najazdem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzi Koreańczycy walczą również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Związek Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Na przykładzie Związku Radzieckiego uczymy się, jak budować socjalizm w naszym kraju, jak rozwijać potęgę naszej Ludowej Ojczyzny. Prawdziwa miłość własnego kraju łączy się nierozerwalnie z miłością Związku Radzieckiego, który po raz pierwszy w historii zbudował ustrój sprawiedliwości i postępu, łączy się z miłością do wszystkich ludzi walczących o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o postęp.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie **I Polski Kongres Pokoju.** Setki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie olbrzymiego **Planu Sześcioletniego.** Wykonanie tego Planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nowe, doskonalsze życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami Planu Sześcioletniego i tym samym bojownikami o pokój jesteście również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę do przyszłej pracy zawodowej.

Od przygotowania, jakie otrzymujecie w szkole wy, przyszli budowniczowie Polski socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopi, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie wzmocnić świadomą karność i dyscyplinę. Musicie codzienną pracą dać dowód swojej miłości dla Polski Ludowej.

A teraz do was się zwracam, ZMP owcy i harcerze!

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brygadach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o POKÓJ i SOCJALIZM.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej, pomoże wam poczucie jedności z całą postępową młodzieżą świata i przykład komsomolców i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odepchnąć was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzymy, że własną pracą i postawą zasłużycie na zaszczytną nazwę pierwszego pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży.

Życzę wam wszystkim, droga młodzieży, owocnych wyników w pracy w nowym roku szkolnym.

Niech żyje polska młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Kadry nowego Wehrmachtu

Z końcem grudnia 1949 r. wystąpił przewodniczący komisji obrony narodowej senatu USA, Thomas, z żądaniem **zawarcia układu z wasalami z Bonn o utworzeniu nowego Wehrmachtu.** Niemal równocześnie angielski generał brygady, Head, oficjalny doradca wojskowy partii konserwatywnej, opublikował na łamach „Timesa" list otwarty, w którym wypowiadał się za oparciem wszystkich planów strategicznych Zachodniej Europy na współudziale w nich niemieckiej armii najemnej. 16 marca 1950 r. Winston Churchill zażądał w Izbie Gmin wciągnięcia Niemiec w system zbrojeń paktu atlantyckiego. 30 marca stary kamrat Churchilla, Paul Reynaud — grabarz Francji, wypowiedział się również w tym duchu. Wreszcie w sierpniu br. Churchill zażądał na posiedzeniu tzw. „Rady Europejskiej" uzbrojenia Niemiec Zachodnich i to w bardzo szerokim zakresie.

Przygotowaniami do jawnej remilitaryzacji Zachodnich Niemiec zajmują się przede wszystkim trzej ludzie: szef sztabu amerykańskiego, generał Bradley, brytyjski marszałek Montgomery i francuski generał De Lattre de Tassigny.

1 maja 1950 r. ukazał się w amerykańskim tygodniku „News week" artykuł pod wymownym tytułem „Gdy dojdzie do wojny..." Czytamy w nim m. in.:

„Szefowie sztabów generalnych wypracowali na wypadek wojny plany uzbrojenia Niemiec i wykorzystania hiszpańskich baz... Centralny Ośrodek Amerykańskiego Wywiadu przygotował matryce, przy pomocy których będzie można wypuszczać fałszywe banknoty walut państw nie przyjacielskich. W sfałczowane banknoty będzie się zaopatrywać agentów i w ten sposób można będzie podminować gospodarkę krajów nieprzyjacielskich".

Od fałszowania walut dla celów sabotażu gospodarczego do zrzutów stonki ziemniaczanej i bakterii jest tylko jeden krok... Należy zwrócić tu szczególną uwagę na wciągnięcie w plany amerykańskich podżegaczy wojennych zarówno Niemiec Zachodnich, jak i Franco. Zgodnie z doniesieniami „Manchester Guardian" z 11 maja 1950 r., generał Bradley wskazał komisji spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów, że siły zbrojne w Europie, jakie konieczne są dla amerykańskich planów, mogą być wystawione jedynie „z pomocą Niemiec i Hiszpanii".

W tym też okresie zaczęły napływać do Europy transporty amerykańskiej broni. Równocześnie wykorzystano Niemcy Zachodnie jako poligon dla ćwiczeń wojskowych sateli tów amerykańskich. Ćwiczenia miały na celu zapoznanie oficerów krajów atlantyckich z bronią amerykańską. W ćwiczeniach brali udział także oficerowie byłego Wehrmachtu.

I tak, w Ausbach przeszkolono oficerów zwiadu. W Sonthofen i w Füssen przeszkolono artylerzystów, w Kitzingen — przywódców kolumn samochodowych, w Vilseck — oficerów broni pancernej i w Grafenwöhr — oficerów piechoty. Kursy trwają 6 tygodni. **Na cele szkolenia wyasygnowano miliard 310 milionów dolarów.** Urządzono też manewry oddziałów wojennych, rekrutujących się spośród jugosłowiańskich bandytów z „Ustaszy", własowców itd.

Jak przedstawiają się kadry przyszłej zachodnio - niemieckiej armii wojennej?

W strefie brytyjskiej znajdują się następujące oddziały niemieckie pod angielską komendą: oddziały tzw. „cywilnej służby pracy" w sile 107.400 ludzi, 41.800 policjantów, 6.000 policji kolejowej, 11.000 policji granicznej. Razem — 166.200 ludzi.

W strefie amerykańskiej, tzw. „kompanie pracy" w sile 100.000 ludzi, „policja przemysłowa" — 100.000 ludzi, policja regularna — 39.143 ludzi, policja rzeczna, kolejowa, celna itd. — 29.900 ludzi.

W strefie francuskiej oddziały niemieckie pod cudzoziemską komendą liczą 24.000 ludzi, a w zachodnim Berlinie — 16.407 ludzi.

Z tych to formacji, liczących w sumie około 450.000 ludzi, mają się rekrutować kadry najemnej armii amerykańskiego imperializmu.

Oficerów tej półmilionowej armii mają dostarczyć organizacje byłych zawodowych oficerów armii hitlerowskiej, z osławionym „Bruderschaftem" na czele. „Bruderschaft" w dwu memorandach, skierowanych do Adenauera i do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, konferującej w maju br. w Londynie, domagał się przywrócenia praw honorowych wszystkim oficerom byłej armii nazistowskiej i kasacji wszystkich wyroków skazujących oficerów armii Hitlera za zbrodnie wojenne. Ze szczególnym naciskiem domagano się wypuszczenia na wolną stopę generałów: Kesselringa, Mansteina i Speidla.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach daleko posunięty już proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie nad nim zawisło, **naród niemiecki jednoczy się pod hasłami Frontu Narodowego dla pokrzyżowania planów amerykańskich podżegaczy wojennych i ich adenauerowskich pachołków.**

Sport

z ostatniej chwili

Wrzesiński pierwszy w Kielcach

Na metę IV etapu wyścigu kolarskiego z okazji Polskiego Kongresu Pokoju Katowice — Kielce, przybył Wrzesiński, przed finiszującymi razem z nim Kłąbińskim, Wójcikiem i Sałygą.

ZWYCIĘSTWO KISZKI

W pierwszym dniu wielkich zawodów lekkoatletycznych Zw. Zaw. na stadionie WP w Warszawie, w skoku w dal zwyciężył Kiszka, uzyskując wynik 7.32 mtr.

O Plan 6-letni trzeba walczyć

Wnioski z przebiegu pewnej narady partyjnej

Z dotychczasowych obrad partyjnych nad uchwałami V Plenum można wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek: nie sposób pojąć gospodarczego znaczenia Planu 6-letniego bez zrozumienia jego sensu politycznego.

Bez ideologicznego uzbrojenia i politycznego zrozumienia sensu uchwał V Plenum nie można przystąpić z prawdziwym zapałem do wprowadzania w życie zadań Planu 6-letniego na swym odcinku.

Nie można dlatego, ponieważ nie można **bez bolszewickiego oręża krytyki i samokrytyki zahartować siebie i uzbroić innych do walki o przezwyciężenie trudności, piętrzących się na drodze do socjalizmu.**

Po wtóre: nie można również z tego względu, ponieważ **nie przygotowanego do tej walki człowieka ogarnia** lęk przed trudnościami.

Wskażmy na przykłady.

Na naradzie aktywu partyjnego K. D. Widzew zabrał głos tow. **Mondak** dyrektor jednego z oddziałów zakładów im. I Maja.

Produkcja tego oddziału winna w Planie 6-letnim wzrosnąć **osiemnastokrotnie w stosunku do produkcji przedwojennej, zaś 2,5 razy w porównaniu z 49 rokiem.**

Czy istnieją na tym oddziale możliwości wykonania tych zadań? Niewątpliwie tak.

Pracuje tam młoda i ofiarna załoga, są zdolni racjonalizatorzy, istnieją ogromne rezerwy oszczędnościowe. Produkcja tego zakładu oparta jest na **wysokiej technice i ma rozległe możliwości usprawnienia procesów technologicznych, ulepszenia technicznej organizacji pracy, ustalenia normatywów surowcowych.**

Czy tow. **Mondak**, jako gospodarz zakładu, mówił o tych sprawach.

Nie. Nie uwypuklił trudności produkcyjnych ani nie wskazał w jaki sposób zamierza je przezwyciężyć w przyszłości. Natomiast przemówienie jego tchnęło bezbronnością człowieka, który nagle stanął przed olbrzymią, nieprzebytą zaporą. Nic też dziwnego, że w wyniku braku krytyki i samokrytyki oraz niedostatecznego przestudiowania uchwał V Plenum, tow. Mondak **nie zdołał na naradzie przedstawić zamierzeń kierownictwa na przyszłość.**

Zamiast mówić o tym, w jaki sposób zreorganizuje styl pracy kierownictwa technicznego, zamiast rzeczowej, opartej na świadomym planie działania, wypowiedzi, usłyszeliśmy szereg frazesów, a na zakończenie rozpaczliwe twierdzenie: „Pierwszy rok Planu 6-letniego załoga nasza wykona, ale nie wiemy, co będzie dalej? Ze strachem wkraczamy w 1951 rok...".

Czy podobna wypowiedź uaktywnia i mobilizuje załogę do wielkich czynów? Nie. Ona demobilizuje.

Odbija się to ujemnie na samopoczuciu załogi. Ze strony kierownictwa, które nie rozumie, że socjalizm buduje się w walce z trudnościami, a przede wszystkim w ostrej walce klasowej, płynie niewiara i nieufność.

Jakże różniła się od przemówienia tow. Mondaka wypowiedź **tow. Drzewieckiego** — dyrektora Fabryki Budowy Maszyn Włókienniczych.

Kierownictwo fabryki boryka się z niemniejszymi trudnościami. Brak odpowiednich sił technicznych, niedostateczna koordynacja pomiędzy biurem projektów, a fabryką oraz trudności wewnętrzno - zakładowe, to poważne przeszkody.

Ale tow. **Drzewiecki**, nawiązując do uchwał V Plenum — nie błądził w pustych i bezpłodnych rozważaniach. **Łączył zadania Planu 6-letniego ze swym własnym zakładem pracy i wnikał w istotne przyczyny, hamujące rozwój zakładu.**

Oto niektóre z faktów przytoczonych przez tow. Drzewieckiego:

Wykres energetycznego obciążenia dobowego maszyn wskazuje, że rozruch zakładu trwa w godzinach rannych około 2 godzin, nabierając pełnego nasilenia w godzinach południowych, by znów przed końcem zmiany gwałtownie spadać. A więc na tym odcinku są bogate rezerwy — niedostatecznie wykorzystanego czasu pracy i mocy produkcyjnej maszyn oraz urządzeń.

Samokrytyczne uwagi **tow. Drzewieckiego** pozwoliły uczestnikom narady dostrzec i inne przejawy marnotrawstwa na oddziale mechanicznym, a zarazem podjąć środki zaradcze.

Samokrytyka ujawniła również inny fakt: **około 90 proc. załogi objętych jest współzawodnictwem. Ale formy tego ruchu nie odpowiadają nowym warunkom, nie odpowiadają im też przestarzałe już normy techniczne. Pewną część fachowców nie przekazuje swych wiadomości nowym robotnikom.**

Ujawnienie tych braków skierowało uwagę zebranych na pracę **organizacji partyjnej i rady zakładowej, które w niedostatecznym stopniu interesują się zagadnieniami produkcyjnymi.**

Z drugiej strony umożliwiło dostrzeżenie **przeogromnych rezerw**, tkwiących w nienależytej jeszcze organizacji pracy, w niskich normach, w niewłaściwym planowaniu i t. p.

Samokrytyczna analiza tych zjawisk, w pierwszym rzędzie pozwoliła **tow. Drzewieckiemu** jako dyrektorowi zakładu, znaleźć **nowe możliwości** i wytknąć sobie jasną drogę pracy na przyszłość.

Nic też dziwnego, że w przeciwieństwie do tow. Mondaka, tow. **Drzewiecki nie lęka się trudności, mimo, że w porównaniu z 1949 rokiem produkcja zakładu ma wzrosnąć trzykrotnie.**

— „Zdajemy sobie sprawę z tego, że wykonanie Planu 6-letniego przyniesie ogromny wzrost życia gospodarczego, kulturalnego, a nade wszystko wzmocni obronność naszego kraju i siły obozu pokoju — zakończył tow. Drzewiecki — a chociaż zadania naszej załogi nie są łatwe, to jednak cyfry i perspektywy są tak imponujące, że warto i trzeba o nie walczyć".

Z zestawienia tych dwóch przemówień wynika, że źródłem błędów **tow. Mondaka** jest niezrozumienie zadań Partii w walce o realizację wspaniałych, ale niełatwych zadań Planu Sześcioletniego, zadań które zrealizować można i trzeba w uporczywym, cierpliwym, energicznym boju z trudnościami wszelkiego rodzaju.

Ad.

Aleksy Stachanow

inicjator wyższej formy współzawodnictwa pracy nazwanej od jego nazwiska „ruchem stachanowskim".

Wyciągamy wnioski

z uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP

Na marginesie obrad łódzkiego aktywu partyjnego i ZMP-owskiego

„Dzień wczorajszy w pracy ZMP świadczy o tym, iż organizacja nie jest dostatecznie przygotowana do dnia jutrzejszego" — stwierdził sekretarz KC PZPR **tow. Mazur** na Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Jakie było **„wczoraj"** łódzkiej organizacji ZMP? Jak wywiązywała się ona z zadań, które stawiała przed nią Partia? Jaki był jej udział w realizacji planów gospodarczych, w walce z wrogiem klasowym? Jak spełniała rolę pomocnika Partii — czy była kuźnią młodych kadr?

Aktyw partyjny i ZMP-owski na ostatniej naradzie głęboko zanalizował te zagadnienia. Sekretarze komitetów dzielnicowych oraz fabrycznych samokrytycznie naświetlali działalność swych organizacji na odcinku młodzieżowym, przyznając, że **w niedostateczny sposób interesowały się pracą organizacji ZMP-owskich, że niejednokrotnie zatraciły rolę kierownika politycznego ZMP, nie kontrolowały wykonania zleconych zadań, nie troszczyły się o właściwy rozwój i skład socjalny organizacji młodzieżowych.** Jakież są tego skutki? Mówiono o tym w dyskusji, mówił w swym referacie wiceprzewodniczący ZG ZMP **tow. Chabelski.**

KONIECZNOŚĆ ZACIEŚNIENIA WIĘZI MIĘDZY PARTIĄ A ZMP

Oto w łódzkiej organizacji ZMP, organizacji, która winna mieć mocny trzon robotniczy, **młodzież robotnicza stanowi zaledwie 46 procent.** W wielu zakładach pracy **organizacje ZMP-owskie obejmują zbyt nikły odsetek zatrudnionej tam młodzieży.** Kilka przykładów: w ZPB im. Dzierżyńskiego na 2.600 zatrudnionej młodzieży, do ZMP należy zaledwie 387. W ZPB im. Kunickiego na 1.000 — jest 170 ZMP-owców. W ZPGum Nr 5 na 400 — 90 ZMP-owców.

W ZPB im. Armii Ludowej przedstawiciel ZMP nie wchodzi w skład egzekutywy partyjnej, co powoduje, rzecz prosta, oderwanie się ZMP od organizacji partyjnej. Tak było i w wielu innych zakładach. **W ZPB im. Okrzei** dawny sekretarz organizacji podstawowej, tow. Suchodolski, lekceważył fabryczne koło ZMP i jego pracę oraz nie wysłuchiwał głosu młodzieży. Organizacja partyjna w **ZPB im. Duracza** również nie interesuje się sprawami młodzieży, tłumacząc się tym, że „ma ważniejsze sprawy do załatwienia".

Nic dziwnego, że wskutek braku opieki ze strony organizacji partyjnych, do kół ZMP przenikał niejednokrotnie wróg klasowy. Skutki wrogiej roboty ujawniły się **w ZPGum Nr 5 i w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej,** gdzie organizacja młodzieżowa, która jeszcze rok temu żywiła ambitne plany zorganizowania fabryki młodzieżowej, znajduje się obecnie w rozkładzie.

Dyskusja wykazała również poważne braki **na odcinku szkolenia ideologicznego,** na które wyznaczono kandydatów mechanicznie.

ZANIEDBANIA NA ODCINKU SZKOLENIA ZAWODOWEGO

Sprawa udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych była na naradzie bodajże najmocniej podkreślana. Niestety i na tym odcinku sytuacja nie przedstawia się zadowalająco. Często przecież młodzi robotnicy, tkacze, prządki nie wypełniają swych baz produkcyjnych. W niektórych zakładach, jak na przykład **w ZPB im. Kunickiego, większość młodzieży wyrabia bazy zaledwie w 19 — 40 proc.** Podobnie jest **w ZPB im. Marchlewskiego,** gdzie niska wydajność pracy młodych robotników, (a jest ich tam ok. 4.000 osób) wpływa ujemnie na wykonywanie planów produkcyjnych. Alarmujący jest fakt, iż wielu spośród tych nie wykonujących baz zgłosiło udział we współzawodnictwie pracy. Jakąż więc rolę spełnia współzawodnictwo? W jaki sposób podnosi się kwalifikacje zawodowe młodzieży, jak budzi się wśród niej zainteresowanie dla spraw produkcyjnych i odpowiedzialność za wykonanie planów?

Narada stwierdziła i podkreślił to w podsumowaniu I sekretarz K. Ł. tow. Wojas, że szkolenie zawodowe młodzieży, doszkalanie przy warsztatach nie stoi na należytym poziomie. **Szkolenie przeprowadza się w sposób mechaniczny — trwa przez pewien, określony okres czasu, a potem pozostawia się młodego robotnika bez opieki i pomocy fachowej, bez względu na stopień opanowania zawodu, osiągnięty w trakcie nauki.** Kierownictwo zakładów i rady zakładowe nie czuwają nad pracą instruktorów, którzy — jak to się nieraz zdarza — albo sami nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, albo wypełniają swe obowiązki niedbale. **Rady zakładowe często nie kładą nacisku na udział młodzieży w naradach produkcyjnych, technicznych i wytwórczych.** Komitety współzawodnictwa nie zawsze rozwijają szlachetną rywalizację wśród młodzieży, nie popierają nowych form współzawodnictwa. Czy tak jest wszędzie?

TRZEBA WYKORZYSTAĆ WSPANIAŁY ENTUZJAZM MŁODZIEŻY

Są przecież zakłady, które potrafiły rozwiązać to palące zagadnienie. W **ŁZPO** dzięki staraniom organizacji partyjnej i rady, **młodzież stała się czołowym oddziałem załogi w walce o wykonanie planu** — młodzież uzyskuje tam doskonałe wyniki produkcyjne.

Poważne osiągnięcia wykazują tak że organizacje młodzieżowe w **ZPB im. Hanki Sawickiej i w ZPB im. Harnama, gdzie ilość robotników nie wykonujących baz jest bardzo mała.**

Przykłady te dowodzą, że młodzież na ogół jest pełna zapału do pracy, posiada jak najlepsze chęci, trzeba tylko umieć je wykorzystać i skierować na właściwe tory.

Młodzież zdolna jest do wspaniałych zrywów. Świadczy o tym Czyn, podjęty dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, na cześć 1 Maja, 22 Lipca i obecnie, na cześć Kongresu Pokoju. Młodzież organizuje nowe brygady budowlarzy, tokarzy, brygady walczące o ilość, jakość, o oszczędność. Młodzież pierwsza na terenie Łodzi poszła śladem Lidii Korabielnikowej, pracując na zaoszczędzonym surowcu. Młodzież, która buduje Nową Hutę — stanowi wspaniały element, który powinien i musi odegrać rozstrzygającą rolę w walce o wykonanie naszego Planu Sześcioletniego.

Tow. Wojas w swym podsumowaniu podkreślił **niewątpliwe osiągnięcia** łódzkiej organizacji ZMP. **Na** gruncie tych osiągnięć, na podstawie uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP, musi nastąpić **przełom** w dotychczasowej pracy łódzkiej organizacji młodzieżowej. Ścisłe powiązanie z organizacjami partyjnymi, które winny stać się kierownikiem i wychowawcą, rzetelna akcja polityczna we wszystkich ogniwach ZMP, **zaostrzenie czujności klasowej,** troska o to, aby ZMP był organizacją klasową, organizacją walki, której sztandarem jest **marksizm-leninizm** — oto najpilniejsze zadania, stojące przed łódzką organizacją młodzieżową. **Uchwała Rady Naczelnej o konieczności rozwinięcia rozległej działalności w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, staje się na terenie Łodzi zagadnieniem najbardziej palącym i wymagającym niezwłocznego rozwiązania.**

Przebieg narady wskazuje na to, że na podstawie głębokiej analizy, którą przeprowadziła ostatnia narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego Łodzi, **łódzka organizacja ZMP przełamie dotychczasowy styl pracy** i stanie się pomocnikiem Partii, stanie się organizacją, która skupi w swych szeregach wszystko, co najlepsze wśród młodzieży i przysporzy naszej Partii **dojrzałych, świadomych, zahartowanych w walce, przodujących w pracy bojowników socjalizmu.**

H. Samsonowska

Na froncie współzawodnictwa pracy

Przodująca prządka świeci przykładem

Wielokrotna przodownica pracy w ZPB im. Harnama, prządka ob. **Janina Zawierucha,** przeszła pierwsza na obsługę 5 stron maszyn obrączkowych. Pomimo początkowych trudności, już w pierwszych tygodniach pracy na zwiększonej ilości maszyn ob. Zawierucha uzyskuje **124 proc. normy.**

Swym przykładem porwała za sobą inne, które również przystąpiły do zwiększonej ilości maszyn przędzalniczych. Ale ilość — to jeszcze nie wszystko — ob. Zawierucha niedawno wzięła udział w konkursie na najlepiej przykręcającą prządkę. Zdaje sobie bowiem sprawę, że dobre przykręcanie — to rękojmia wysokiej jakości przędzy.

W konkursie uczestniczy już w całym przemyśle bawełnianym 3.000 prządek.

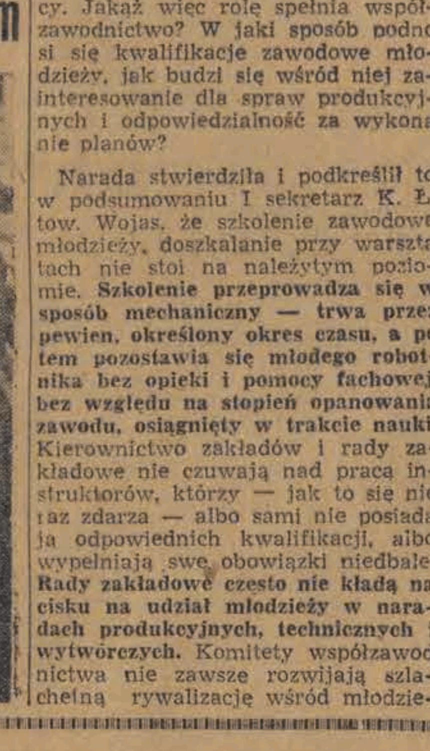

Zobowiązanie wykonano w 102 proc.

Za przykładem wielu innych zakładów pracy w Łodzi, również załoga ZPO im. Próchnika podjęła szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia I Kongresu Pokoju. Zobowiązania te już na dzień 30 sierpnia rb. zostały wykonane w 102,7 procentach. Robotnice pełniące Warty Pokoju zgodnie stwierdzają, że wytrwałe wysiłki i zwiększona produkcja wszystkich miłujących pokój ludzi, zdołają okiełznać zakusy podżegaczy wojennych. Tow. Szepietowska mówi: „Nasza 13 taśma już teraz uzyskuje 100 proc. produkcji I gatunku. Nie szczędzimy starań, aby dać najlepszy towar, gdyż wiemy, że w ten sposób najpewniej obronimy pokój i uchronimy nasze dzieci od wszystkich nieszczęść wojny".

M. Stasiak
ZPO im. Próchnika

NASI KORESPONDENCI piszą

Pod hasłem walki o Pokój

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w PSTP

Po dwumiesięcznej przerwie gmach **Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej** znów zapełnił się wczoraj młodzieżą. Przybyliśmy wszyscy, aby radośnie rozpocząć **nowy rok szkolny.** Oprócz uczniów w uroczystości wzięli również udział przedstawiciele PZPR, Komitetu Rodzicielskiego, Zarządu Miejskiego ZMP.

Przedstawiciel Dzielnicy Górnej Lewej PZPR tow. Hendzelich podkreślił w swym przemówieniu powagę zadań, stających zwłaszcza przed młodzieżą szkół technicznych w związku z realizacją Planu 6-letniego.

Na zakończenie naszego święta uchwaliliśmy wysłać depeszę do obradującego w Warszawie Kongresu Pokoju, w której czytamy: **„Przesyłamy Kongresowi swe gorące pozdrowienia oraz łączymy się całym sercem w budowie światowego pokoju, solidaryzujemy się z walką wyzwoleńczą ludu koreańskiego przeciw agresorom amerykańskim.**

Walczyć będziemy o pokój, o realizację Planu 6-letniego przez stałe podnoszenie wyników nauczania".

Stanisław Głowacki
PSTP

Zwiększyć ilość brygad remontowych

W tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego, liczącej 540 krosien różnego typu, pracuje tylko jedna brygada remontowa, składająca się z dwóch ludzi. Rzecz zrozumiała, że są oni po prostu zawaleni robotą po uszy i nie mogą nadążyć z wymianą pękniętych wałów oraz z usuwaniem innych poważnych uszkodzeń.

Według zaleceń władz zwierzchnich na około 100 krosien winna być zatrudniona dwuosobowa brygada remontowa. Ale biorąc pod uwagę brak wykwalifikowanych kadr, można by polecić np. jednej brygadzie remont 200 krosien. W każdym razie, gdy jedna brygada obsługuje 540 krosien, a zarazem w razie potrzeby pracuje również w krochmalni i oddziale przygotowawczym, to rzecz prosta, nie zawsze może wywiązać się w pełni ze swych obowiązków.

W takich warunkach trudno myśleć o gruntownym i dokładnym remoncie.

Dlatego nieraz szereg krosien kolejno musi oczekiwać na remont, załoga zaś traci wiele metrów z zaplanowanej produkcji.

Należało by coś przedsięwziąć i to co rychlej, aby zwiększyć ilość brygad remontowych w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego.

W. Sobczyński
ZPB im. Dzierżyńskiego

Walczymy o pokój

W świetlicy „Textilimportu" odbyła się onegdaj masówka pracowników z okazji I Kongresu Pokoju. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, która m. in. stwierdza: „Witamy Kongres Pokoju i życzymy mu owocnych obrad. Jesteśmy pewni, że zbiorowy wysiłek miłujących pokój narodów pokrzyżuje podłe i krwiożercze plany imperialistów i zapewni ludzkości trwały pokój".

Pracownicy „Textilimportu" w zrozumieniu istoty walki o pokój postanowili przepracować 1.500 roboczo-godzin przy budowie magazynu surowcowego.

S. Golczyńska
„Textilimport"

Szkolenie SOK-istów

Służba Ochrony Kolei prowadzi nieprzerwanie szeroko zakrojoną akcję przeszkalania swych pracowników pod względem zawodowym oraz ideologicznym. Dzięki fachowym kursom stało się możliwe obecnie, w związku ze zbliżającymi się przewozami jesiennymi, skierowanie 20 proc. SOK-istów do służb wykonawczych na linii. Przyczyni się to znacznie do dalszego usprawnienia transportu.

W. Nowak
Komenda Okręgowa SOK

Zaniedbany dziedziniec fabryczny

Dziedziniec fabryczny ZPB im. Marchlewskiego od dłuższego czasu przypomina wielką rupieciarnię. Na terenie od ul. Gdańskiej zalegają stosami drewniane skrzynie, tarasując przejście. Na wprost wozowni strażackiej leży kilkanaście zużytych gaśnic przeciwpożarowych, zaś w pobliżu magazynu głównego poniewierają się puste beczki po oliwie oraz połamane deski od skrzyń. Opodal oddziału „różne bawełny" gęsto porozrzucane są duże kłęby bawełny.

Kierownictwo zakładów winno najrychlej zająć się tą sprawą i doprowadzić dziedziniec fabryczny do porządku.

T. Saar.
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Utrudniony transport

Aby surowiec mógł zostać przerobiony na gotowy towar, musi niejednokrotnie, podobnie zresztą jak i półfabrykat, przejść przez szereg oddziałów produkcyjnych. Jednak robotnicy, zatrudnieni w ZPB im. J. Marchlewskiego, przy przewózce międzyoddziałowej mają wyjątkowo ciężkie zadanie.

Otóż wynika to z fatalnego stanu dróg, którymi się transportuje surowiec czy towary. Pełno w nich dziur i wybojów. Robotnik, ciągnący wózek transportowy, musi w takich wypadkach wydobywać z siebie ostatnie siły, uważając przy tym na każdym kroku, aby wózek nie uległ przewróceniu. Dotyczy to zwłaszcza przejazdów ze składalni do magazynu.

Nasz Wydział Gospodarczy mógłby wreszcie się tym wszystkim nieco bliżej zająć. Nieco dobrych chęci, a praca robotników transportowych zostałaby znacznie ułatwiona.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Karygodne marnotrawstwo

Dyrekcja ZPB im. Harnama do tej pory nie wykazuje dostatecznej troski o właściwe wykorzystanie materiałów pomocniczych. Np. w przędzalni stale poniewiera się wiele cewek, zdatnych jeszcze do produkcji. Również poza budynkiem fabrycznym, pod otwartym niebem ustawiono skrzynie, zapełnione różnego rodzaju cewkami. Na skutek wpływów atmosferycznych, w niektórych skrzyniach połowa cewek już przegniła.

Prawdą jest, że nie wszystkie z tych cewek nadają się do maszyn ZPB im. Harnama. Ale istnieją przecież inne zakłady pracy, które z powodzeniem mogłyby te cewki wykorzystać. W każdym razie warto chyba zadać sobie nieco trudu i przesortować dokładnie zawartość kilkudziesięciu skrzyń, leżących przed budynkiem fabrycznym.

A. Małolepszy
ZPB im. Harnama

Głos Kobiet

Ofiarną pracą uczciły robotnice łódzkie I Polski Kongres Pokoju

W chwili obecnej odbywa się w Warszawie **I Polski Kongres Pokoju. Łódzka klasą robotnicza, usil** nie dążąc do utrwalenia pokoju na świecie, ofiarnie realizuje swe zobowiązania. Daje w ten sposób wyraz międzynarodowej solidarności klasy robotniczej całego świata w walce o pokój, wierząc, że każde osiągnięcie produkcyjne to jeszcze jeden cios, zadany imperialistom anglo-amerykańskim.

Na zebraniach całych załóg oraz zebraniach kobiecych, podjęte zostały liczne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju.

W **Zakładzie Przemysłu Gumowego** — Wytwórnia Nr 6 załoga, wprowadzając w życie swe zobowiązanie, przeprowadza usprawnienia na pasach konfekcyjnych. Do końca roku każdego dnia będzie sporządzonych po 200 par obuwia więcej, co przysporzy gospodarce naszej **15.967.625 zł oszczędności.**

Majstrowie **Zakładów Pończoszniczych im. Szenwalda** zmniejszyli ilość postojów o 2 proc. Jakościowo produkcja podniosła się o 1 proc.

Należy podkreślić słuszne stanowisko majstra z ZPB im. Stalina ob. Owczarskiego, który na zebraniu kobiecym zobowiązał się przyśpieszyć remont maszyn, aby zapoczątkowany przez kobiety ruch wielowarsztatowy, mógł rozwijać się w dalszym ciągu.

Kobiety **Ubezpieczalni Społecznej** Obwód „N" przepracowały 24 godz. przy sprzątaniu szkół.

Nie brak także i indywidualnych zobowiązań: tow. Zofia Matczak z Zakładów Przem. Odzież. „Wólczanka" przyrzekła podnieść: jakość odzieży z 97 proc. do 98 proc., zaś wykonała 99 proc., ilość produkcji do 113 proc., wykonała—114 proc.

W ZPB im. Szymańskiego kobiety wypełniają podjęte zobowiązania: ob. Jaworska dba o czystość swej maszyny, zobowiązując się wykonać plan swój o dwa dni przed terminem; ob. Bol szkoli 6 słabszych tkaczek, nie wykonujących baz akordowych.

Wszystkie te zobowiązania dobitnie świadczą, jak drogi jest nam pokój. Wzmożoną, ofiarną pracą przyczynimy się do stworzenia jasnej przyszłości dla naszych dzieci.

Genowefa Pietrzak

Odpowiedzialne zadania rad kobiecych

— „Rady kobiece, działając jako jednolite kierownictwo kobiece w zakładzie pracy, będą kierowały całokształtem pracy wśród kobiet". Tymi słowy określa uchwała Biura Politycznego KC PZPR jedno z najważniejszych zadań, stojących przed nowowybranymi radami kobiecymi.

Trzeba przyznać, że na ogół kobiety łódzkie w pełni zrozumiały powagę zagadnienia i podczas zebrań wyborczych — gruntownie rozpatrują poszczególne kandydatury.

Do chwili obecnej odbyło się **ponad 300 zebrań wyborczych.** Czy wszystkie one zorganizowane były w sposób właściwy?

W większości wypadków — tak, choć zdarzały się również niedociągnięcia. **W ZPW im. Andrzeja Struga** przewodniczący rady zakładowej, będący bezpośrednio odpowiedzialny za wybory, uprościł sobie pracę. Udał się on na salę produkcyjną, mówiąc: „Kto chce głosować za taką to kandydatką, niech podniesie rękę do góry".

Zdarzały się też wypadki, jak w ŁZWANN A-21, gdzie do zebrania w ogóle nie doszło, ponieważ sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej nie interesowali się tym zagadnieniem. Po nawiązaniu właściwej współpracy zwołano tam zebranie i przeszło ono wszelkie oczekiwania: frekwencja była nader liczna, dyskusja żywa, dokonano wyboru właściwych członkiń rady.

Do odpowiednio zorganizowanych zebrań należą m. in. zebrania zorganizowane w **ZPB im. Stalina, na oddziale tkalni i wykończalni,** gdzie kobiety podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych oraz na **Oddziale 2 ZPB im. Harnama,** gdzie delegatki złożyły zobowiązanie podniesienia jakości produkcji o 3 proc., wzmożenia dbałości o kulturę miejsca pracy, a 5 kobiet postanowiło w ciągu miesiąca wyszkolić absolwentki Szkoły Przysposobienia Przemysłowego na samodzielne tkaczki. Również **w Wytwórni Nr 5 ZPG, w ZPO im. Wieckowskiego, w ZPB im. Dubois i ZPB im. Okrzei** zebrania odbyły się w podniosłej atmosferze przy udziale przedstawicieli egzekutywy partyjnej, rady zakładowej, koła Ligi Kobiet oraz kierownictwa.

Wszędzie tam, gdzie zebrania zostały należycie przygotowane, miały one przebieg właściwy i dokonano wyborów odpowiednich członkiń rady kobiecej.

Wybory do rad kobiecych w łódzkich zakładach pracy jeszcze trwają. Musimy pamiętać, że odbywają się one w czasie, kiedy w Warszawie obraduje **I Polski Kongres Pokoju** i że nasze konferencje wyborcze — to jeszcze jedna odpowiedź podżegaczom wojennym, to jeszcze jeden oręż w naszej walce o pokój.

Nowowybrane rady kobiece winny dołożyć wszelkich sił, aby wypełnić postawione przed nimi zadania, aby pod ich kierownictwem kobiety pracujące podnosiły swe kwalifikacje zawodowe i uświadomienie ideologiczne. W oparciu o te wytyczne, w oparciu o wspaniałe wzory pracy kobiet radzieckich — potrafimy sprostać naszym obowiązkom, zdołamy wywalczyć trwały pokój, zrealizować przedterminowo Plan 6-letni, zbudować socjalizm.

Janina Waszak.

W Republice Koreańskiej w tym roku wprowadzono powszechność nauczania. Na zdjęciu: Uczennice państwowej szkoły w wyzwolonym Phenjanie.

Kobiety w kraju socjalizmu

Trzykrotna laureatka Premii Stalinowskiej — pisarka Wiera Panowa.

Tow. Fastyn – aktywistka z ZPB im. Harnama

Tow. Cecylia Fastyn od wielu lat pracuje **w przędzalni ZPB im. Harnama.** Początkowo była pomagaczką, później została prządką. Na całej sali znają ją wszystkie robotnice. Przoduje zawodowo, jest także jednym z najaktywniejszych mężów zaufania. Sekretarz rady zakładowej, tow. Biały, mówi o niej:

To nasz najlepszy mąż zaufania w przędzalni. Interesuje się żywo zagadnieniami produkcji i sprawami bytowymi swej grupy.

Do tow. Fastyn często przychodzą członkinie jej grupy, gdy tylko mają jakieś trudności z produkcją, czy inne kłopoty i bolączki. Tow. Fastyn natychmiast interweniuje w radzie zakładowej, lub u kierownictwa i sprawa zostaje pomyślnie załatwiona.

Na przykład ob. Żuchowska miała swego czasu trudności materialne. Dowiedziała się o tym tow. Fastyn. Zaraz udała się do rady zakładowej i na jej interwencję ob. Żuchowska otrzymała pożyczkę bezzwrotną.

Tow. Fastyn zwołuje przynajmniej raz w miesiącu lotne zebrania swej grupy, aby omówić ostatnie wydarzenia polityczne oraz zagadnienia produkcyjne.

Członkowie jej grupy za wzorową opiekę nad nimi wyrażają się o niej bardzo pochlebnie.

Tow. Fastyn zmobilizowała także swą całą grupę do pełnienia Wart Pokoju na cześć Kongresu Pokoju. Grupa tow. Fastyn już od kilku dni pełni Warty Pokoju, swą wzmożoną pracą, manifestując niezłomną wolę obrony pokoju.

Ob. Antonina Wkisło z „Wólczanki" na Warcie Pokoju

Przodownica pracy, dziurkarka ob. Antonina Wkisło z „Wólczanki", stanęła wraz z koleżankami do pełnienia Wart Pokoju. Dla uczczenia Kongresu Pokoju zobowiązała się wykonywać swą normę dzienną **w 165 procentach.**

Ob. Wkisło czuje się szczęśliwa i ma do tego dużo powodów: jest przodownica pracy i cieszy się poważaniem zarówno wśród swych koleżanek jak i przełożonych. Ostatnio rada zakładowa, uwzględniając jej ciężkie warunki mieszkaniowe, zatroszczyła się o przyznanie jej odpowiedniego mieszkania, z którego ob. Wkisło jest bardzo zadowolona.

— Naprawdę jej się to należało — mówią koleżanki. — Przecież to jest taka ofiarna i zdyscyplinowana robotnica.

Ob. Antonina Wkisło wchodzi w skład Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju i jako świadoma robotnica przez usilne podnoszenie wydajności swej pracy — walczy stale o pokój.

Zdobywamy nowe zawody

DOKP - Łódź przyjmuje konduktorki

W związku z przeprowadzoną planową akcją **szkolenia zawodowego wśród kobiet** notujemy jeszcze jeden fakt przełamania zastarzałych uprzedzeń.

Do niedawna stanowiska konduktorów w pociągach zajmowali wyłącznie mężczyźni. Obecnie wydział ruchu DOKP-Łódź **przyjmuje zapisy kobiet na stanowiska konduktorów rewizyjnych w pociągach osobowych.**

Zgłoszeń wpływa — jak nas informuje kierownik działu ogólnego, ob. Sikorski — bardzo dużo, do 15 dziennie. Kandydatki muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek 18 do 30 lat, przynajmniej 6 klas szkoły powszechnej, dobry wzrok oraz słuch.

Badania lekarskie odbywają się natychmiast po złożeniu podania. Przy wyniku pozytywnym kandydatki kierowane będą na 3-miesięczny kurs szkoleniowy, po odbyciu którego i pomyślnym złożeniu egzaminów, zostaną przyjęte do pracy na warunkach ogólnie obowiązujących w PKP.

Jeszcze jedna dziedzina pracy staje otworem przed kobietami, które w pełni zrozumienia swoich zadań i możliwości licznie zgłaszają swój udział, aby zadokumentować, że potrafią opanować nawet trudne zawody. Swoją pracą i wytrwałością dają dowód, że nasze Państwo Ludowe nie zawiedzie się na olbrzymich rzeszach kobiet.

Bezduszny stosunek do robotnicy

W naszych zakładach (ZPW im. Partyzantów) zdarzył się ostatnio następujący wypadek:

Jedna z sortowaczek przeszła poważną operację w szpitalu. Po opuszczeniu szpitala lekarz skierował ją do lżejszej pracy. Ponieważ praca w naszej sortowni jest właśnie lekka, więc nasza koleżanka mogłaby z powodzeniem powrócić do niej, zwłaszcza, że mężczyźni pomagają tam przy dźwiganiu koszy z wysortowanymi szmatami.

Ale nie to jeszcze jest najważniejsze. Koleżanka nasza prosiła, aby kierownik sortowni przeniósł ją do oddziału zakładów, mieszczącego się bliżej jej domu, aby oszczędzić jej w drodze przesiadania się do dwóch tramwajów — przynajmniej przez kilkutygodniowy okres, najbardziej dla niej po operacji niebezpieczny. Kierownik jednak odrzucił jej prośbę. Nie pomogły interwencje ani rady zakładowej, ani koła Ligi Kobiet, ani organizacji partyjnej. Dyrekcja i kierownik sortowni stali uparcie na swym stanowisku. W rezultacie koleżanka nasza poprosiła o natychmiastowe zwolnienie. Tym razem jej „nie odmówiono".

Kierownik tłumaczył, że nie chce rozbijać zespołów, aby nie utrudniać pracy referentowi współzawodnictwa. Tymczasem zapomniał o tym, że sam stale dokonuje przegrupowań i że niedawno na prośbę jednej z zatrudnionych u nas kobiet, przeniósł ją do innego oddziału — z przyczyn zupełnie błahych.

Dlaczego można było pójść na rękę kobiecie samotnej bez obowiązków rodzinnych, a nie pomaga się kobiecie - matce, która winna być otoczona szczególnie troskliwą opieką?

Barbara Bielicka

przewodnicząca koła LK przy ZPW im. Partyzantów ul. Nowotki 141

Przyp. Redakcji: Prosimy kierownictwo zakładów o wyjaśnienie tej sprawy, zwłaszcza, że w innych wypadkach dyrekcja nie bywa tak „nieustępliwa".

Zadania pracowników pedagogicznych

Na jednej z licznych **konferencji nauczycielskich,** które odbyły się w tym tygodniu, zostały omówione sprawy **zapewnienia opieki dzieciom i młodzieży w domu oraz w szkole.**

Pomyślny przebieg nauki w szkole uzależniony jest od warunków bytowych dziecka — podkreślił w swym referacie ob. H. Dinter, który uwypuklił trzy zasadnicze momenty opieki nad dzieckiem: **w domu opiekuńczym, w rodzinie zastępczej** i w **świetlicy.**

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której w większości zabierali głos **nauczyciele—wychowawcy z domów opiekuńczych dziecka.** Wychowawca ob. Grabowski poddał głębokiej analizie zagadnienie zdarzających się czasem wypadków bezkrytycznego kierowania przez szkołę do domów dziecka, — dzieci tak zwanych trudnych do prowadzenia. Trzeba podkreślić, iż w toku dyskusji nie rozwinięto należycie tego zagadnienia.

Na ogół jednak konferencja pracowników pedagogicznych instytucji opieki nad dzieckiem spełniła swe zadanie: ujęła w sposób krytyczny niedociągnięcia dotychczasowej pracy wychowawczej, wskazując drogi ich usunięcia. Współpraca nauczyciela z organizacjami młodzieżowymi w domach dziecka, stałe podnoszenie kwalifikacji wychowawczych, systematyczna opieka nad dziećmi w rodzinach zastępczych — oto zadania, stojące u progu nowego roku szkolnego przed pracownikami pedagogicznymi.

(andrz.)

Droga życia i walki tow. Teresy Noce

Tow. Teresa Noce, przewodnicząca Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, dobrze jest znana robotnikom wszystkich krajów. Płomienna bojowniczka o sprawę proletariatu zdobyła sobie szacunek i miłość mas pracujących we wszystkich zakątkach świata. Korzystając z jej niedawnego pobytu w Łodzi, zwróciliśmy się do niej, aby opowiedziała nam o swym życiu i walce.

— Zaczęłam pracować — mówi tow. Noce — gdy miałam 10 lat, a było to w 1910 roku. W pierwszym strajku uczestniczyłam mając lat 11. Mając lat 20 zajmowałam już stanowisko sekretarza dzielnicowej rewolucyjnej organizacji młodzieżowej w Turynie. Pracowałam wówczas w fabryce słodyczy, a dopiero później zostałam prządką. Od pierwszych chwil powstania Komunistycznej Partii Włoch stałam się jej czynnym członkiem. W 1923 roku poznałam już życie nielegalne — ukrywanie się przed policją, szykany reakcyjnych władz. Dłuższy czas pracowałam w piśmie „Głos Młodzieży". Po dojściu faszystowskiej kliki Mussoliniego do władzy praca nasza stawała się coraz trudniejsza, coraz bardziej niebezpieczna.

W 1931 roku kierowałam strajkiem 200 tys. robotnic rolnych, zatrudnionych przy uprawie ryżu w Piemoncie. Strajk był potężny i należał do największych, jakie wybuchały w okresie faszystowskiego terroru. Wydawaliśmy wtedy nawet specjalną gazetkę nielegalną, której dziesięciotysięczny nakład był rozchwytywany. W następnym roku znów kierowałam podobnym strajkiem. Spośród 24 towarzyszek, które usiłowały przejść granicę i udać się do Francji, ja jedna wtedy ocalałam przed pościgiem faszystów. Towarzyszki moje schwytano, uwięziono, lub zesłano do obozów koncentracyjnych. Jako przedstawicielka nielegalnych antyfaszystowskich włoskich związków zawodowych, przebywałam czas jakiś w Związku Radzieckim. Poznanie Kraju Rad, zapoznanie się z doświadczeniami ludzi radzieckich pozwoliło mi w późniejszej pracy lepiej rozumieć wiele spraw, zahartowało mnie do przyszłych walk.

Od 1934 od 1937 roku jestem redaktorem gazety „Il grido del popolo", wydawanej w Paryżu. W 1937 roku z Paryża wyjeżdżam do Hiszpanii. Tam redaguję gazety „Wolność" i „Garibaldczyk". —

— Czy towarzyszka spotkała się w czasie swego pobytu w Hiszpanii z Polakami?

— Naturalnie — mówi tow. Noce z ożywieniem. Wyniosłam z Hiszpanii najwspanialsze wspomnienia o bohaterskich polskich towarzyszach, jak tow. Strzelczyk, sławny generał Walter i wielu, wielu innych. Przebywaliśmy w tej samej dywizji, w skład której wchodziły: Polska Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego oraz Włoska Brygada im. Garibaldiego. Gdy w 1946 roku przyjechałam do Polski, tow. Walter ofiarował mi pamiątkową odznakę „Dąbrowszczaków". Po powrocie z Hiszpanii napisałam książkę pt.: „Młodzież bez słońca". Możliwe, że książka ta będzie teraz tłumaczona na język polski.

W latach wojny światowej dwukrotnie spotkałam się z Polakami. We Francji, w międzynarodowych grupach partyzanckich, a później, gdy zostałam aresztowana — w obozie koncentracyjnym w Ravensbrueck.

Od czasu wyzwolenia pracuję we włoskim ruchu robotniczym i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na zakończenie pragnęłabym dodać, **że za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" ślę łódzkim robotnicom wiele serdecznych pozdrowień od włoskich tkaczek, prządek i odzieżówek.** Życzę wam pomyślnej realizacji waszego Planu 6-letniego, życzę wam **jak największych sukcesów w budowie Polski socjalistycznej!**

* * *

Droga życiowa tow. Noce, jednej z najbardziej zasłużonych aktywistek włoskich, stanowi wspaniały przykład **walki kobiety o lepsze jutro świata, o szczęście przyszłych pokoleń.** Prządka, redaktor szeregu pism, pisarka, wreszcie przywódca włókniarzy i odzieżowców świata — w każdej chwili swego życia, w każdej chwili walki żywiła niezłomną wiarę i żywi ją nadal, że w walce tej klasa robotnicza, urzeczywistniająca wskazania Nauczyciela i Wodza mas pracujących świata — **Towarzysza Stalina — odniesie całkowite zwycięstwo.**

Rozmowę przeprowadził

K. Zaleyski

W PMS wybrano radę kobiecą

Kobiety naszych zakładów biorą coraz żywszy udział w życiu politycznym i społecznym. W tych dniach odbyło się tu zebranie kobiet, na którym dokonano wyboru rady kobiecej.

Tow. Pękala, przedstawicielka Zw. Zaw. Spożywców, wygłosiła wyczerpujący referat o zadaniach i celach ruchu kobiecego, o czynnym udziale kobiet w Polsce Ludowej w pracy polityczno-społecznej oraz zawodowej.

Do prezydium rady kobiecej powołano: Walentynę Jędrych, Zofię Wajs, Anielę Szafrańską, Władysławę Augustyniak, Halinę Szalek, Stanisławę Grusznik i Anielę Baćko. Pracownice te są szczerze oddane pracy zawodowej i społecznej.

Nowowybrane prezydium rady kobiecej postanowiło ściśle współpracować z organizacją partyjną i radą zakładową — w walce o przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W. Latocha
z PMS

2 września

Z życia Partii

UWAGA, PRELEGENCI DZ. GÓRNA - LEWA PZPR!

W dniu 4 września, t. j. w poniedziałek, o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4/6 odprawa prelegentów.
Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, CZŁONKOWIE PODST. ORG. PART. — TERENOWEJ PRZY DZ. GÓRNA - LEWA PZPR!

W dniu 3 września, t. j. w niedzielę, o godz. 9.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4/6 zebranie wszystkich członków.
Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, SEKRETARZE PODST. ORG. PART., AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI, CZŁONKOWIE PARTII, CZŁONKOWIE KOMITETU K. D. „BAŁUTY" oraz ZASTĘPCY!

W dniu dzisiejszym, t. j. 2. IX, 1950 r., o godz. 14.30 odbędzie się narada sekretarzy podst. org. part., aktywu młodzieżowego, członków Partii z zakładów pracy oraz członków i zastępców Komitetu Dzielnicowego.

Koncerty
dla świata pracy

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Kultury urządza w dniu 3 września br. koncerty w następujących parkach: A. Mickiewicza (Julianów) i 19 Stycznia (Helenów) — muzyka z płyt, Źródliska — muzyka z płyt i występy: ork. Br. Łopatowskich i śpiewaków — godz. 16—19.

Wstęp bezpłatny.

Wstrzymanie ruchu kołowego

W niedzielę dnia 3 września będzie wstrzymany ruch kołowy na ul. Gdańskiej od ul. Zamenhofa do ul. Gen. Świerczewskiego wobec mających się odbyć na tym odcinku wyścigów kolarskich.

Zapisy na kursy
języków obcych

Wydział Oświaty w Łodzi komunikuje, iż zapisy na kursy języków obcych, dla dorosłych (rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego i ewentualnie włoskiego) przyjmowane będą **od dnia 1 września** w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16,30 do 19, w lokalu przy ul. Nawrot 12 w podwórzu, lewa oficyna, II piętro.

Wobec ograniczonej ilości miejsc, pierwszeństwo przy przyjmowaniu na kursy mają pracownicy państwowi i organizacji spółdzielczych.

Lekcje rozpoczną się dnia 11 września b. r. w poniedziałek i odbywać się będą w godzinach od 17 do 20 po jednej godzinie trzy razy tygodniowo dla każdej grupy uczących się, według rozkładu wywieszonego na tablicy informacyjnej w lokalu kursów.

Rok szkolny rozpoczęty!
Dziś młodzież z zapałem przystępuje do nauki

Ulice Łodzi zaroiły się wczoraj od rana roześmianą, pełną radości młodzieżą. Pojedyńczo lub grupkami podążała ona ochoczo do swych uczelni. Z pewnym zaciekawieniem wchodziły dzieci do budynków szkolnych — czy też podczas wakacji uległo w nich coś zmianie? O, tak, zmieniło się — i to wiele! Wszystkie gmachy szkolne tego pierwszego dnia przywitały uczniów lśniącymi czystością klasami, odświętnymi dekoracjami i tym wybitnie szkolnym nastrojem, który odczuwa się najsilniej, wchodząc po raz pierwszy po wakacjach do klasy.

W szkole TPD przy ul. Wólczańskiej

Szczególnie uroczyście wypadło rozpoczęcie roku nauki w nowowybudowanej szkole TPD przy ul. Wólczańskiej 171. Budynek tej uczelni najpiękniejszy w Łodzi — po raz pierwszy rozbrzmiał wczoraj ożywionym gwarem młodzieży.

W obszernej sali zasiedli, obok przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i młodzieży szkolnej, murarze, cieśle oraz stolarze Oddziału III PPB — robotnicy, których wysiłkiem wzniesiony został ten wspaniały gmach. W roboczych kombinezonach, prosto od pracy (w budynku przeprowadza się jeszcze prace wykończeniowe) przybyli na salę, aby podzielić z młodzieżą radość tego dnia.

Na sali widzimy przedstawiciela KŁ PZPR — **tow. Gajewską**, członka Prezydium RN w Łodzi do spraw oświaty — **tow. mgr. Gerlecką**, przedstawiciela KD PZPR Górna-Lewa — **tow. Galińskiego**, sekretarza KD PZPR Górna-Prawa — **tow. Pokorskiego**, kierowników budowy nowej szkoły **ob. ob. Wynkowskiego i Baranowicza**, przedstawicieli komitetów rodzicielskiego i opiekuńczego.

Młodzież wita owacyjnie zjawiającego się na sali przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — **tow. Mariana Minora.**

Uroczystość otwiera dyrektor Liceum Pedagogicznego TPD — **tow. Hajdrych**, po czym dzieci wysłuchują przemówienia radiowego ministra oświaty — **tow. Witolda Jarosińskiego.** Z kolei krótkie przemówienie okolicznościowe wygłaszają przedstawiciele KD PZPR Górna-Prawa i Górna-Lewa, komitetu rodzicielskiego, a następnie głos zabiera przewodniczący Rady Narodowej w Łodzi — **tow. Marian Minor:**

„Kochane dzieci! W kraju naszym budujemy nowe miasta, osiedla, zakłady pracy, aby klasa robotnicza mogła żyć lepiej, niż w okresie rządów kapitalistycznych, niż żyliśmy my — starsze pokolenie. Nie mieliśmy otwartych drzwi do szkół średnich, ani do wyższych uczelni. Zamknięte one były przed dziećmi robotniczymi i chłopskimi. W Polsce Ludowej klasa robotnicza wznosi nowe szkoły dla swych dzieci, dla tych dzieci, które nie były latami całymi dopuszczane do nauki. Szybko powstają nowe szkoły. Wznosi je entuzjazm klasy robotniczej, która chce, aby jej młodzież żyła lepiej, szczęśliwiej — aby żyła w ustroju socjalistycznym. I to jest nasz wkład do dzieła walki o pokój".

Młodzież długo skanduje „Pokój... Pokój...!", oklaskując jednocześnie budowniczych nowej szkoły — obecnych na sali robotników.

* * *

Szkoła przy ul. Wólczańskiej 171 — wspaniały gmach, który powstał na przełomie Planu 3-letniego i Planu 6-letniego, to jakby pierwsze ogniwo wielkiego łańcucha placówek oświatowych, mających pokryć cały nasz kraj w Planie 6-letnim.

W jedenastolatce przy ul. Jaracza 26

W szkole TPD przy ul. Jaracza 26 „honory domu" czyni przede wszystkim sama młodzież. Nowy dyrektor jedenastolatki TPD-owskiej, tow. Czerwiński, dba o to, aby uczniowie i uczennice czuli się pełnoprawnymi gospodarzami swej uczelni i dlatego ZMP-owcy i ZMP-ówki witają powracających do nauki kolegów oraz nie zasiadających jeszcze dotąd na szkolnej ławie „pierwszaków", a przewodnicząca koła ZMP zagaja uroczystość i kieruje sprawnie jej przebiegiem.

Okoliczność powyższa odbiera nieco obchodowi rozpoczęcia nowego roku szkolnego jego charakter „oficjalny" i stwarza za to szczególnie miłą i serdeczną atmosferę między młodzieżą szkolną i jej rodzicami a nauczycielstwem. Przyczynia się do tego ponadto gorące podejście do „sztubaków" dyr. Czerwińskiego, który zabierając głos po przemówieniach przedstawicieli Partii, Odrodzonego Wojska Polskiego i komitetu rodzicielskiego gawędzi po przyjacielsku z uczniami na temat zadań, które czekają ich w nowym roku szkolnym, pierwszym roku Planu 6-letniego.

Że młodzież szkoły TPD przy ul. Jaracza 26 poważnie te zadania traktuje świadczą poważne zobowiązania, jakie brygady ZMP-owskie jedenastolatki zrealizowały w czasie wakacji — przy robotach żniwnych i przy remontach szkół łódzkich.

W Szkole TPD im. Tadeusza Kościuszki

Aula szkoły wypełniona do ostatniego miejsca. W pierwszych rzędach siedzą ci, którzy po raz pierwszy wstąpili w mury szkolne.

Przemawiają delegaci — komitetu rodzicielskiego, PZPR, władz szkolnych. Siedmiuset uczniów słucha z uwagą, oklaskując mówców, skanduje co chwila słowa drogie każdemu dziecku w Polsce: Stalin — Bierut — Pokój.

Z największym jednak zaciekawieniem słuchała sala przemówienia dyr. szkoły tow. Woźniakowskiego, który opowiada dziatwie o absolwentach szkoły — tych, którzy dziś studiują w Związku Radzieckim.

Chłopcy ci — nie mogli przybyć osobiście na uroczystość. W dniu wczorajszym odjechali do Leningradu, przekazując swe doświadczenia i obserwacje kolegom.

Młodzież Związku Radzieckiego — mówi dyrektor — nie traci nigdy drogocennego czasu. Nie widać na ulicach wałęsających się uczniów czy uczennic. Dzień pracy — każdy dzień życia ucznia w Związku Radzieckim rozplanowany jest w najdrobniejszych szczegółach — jest w nim czas i na naukę i na rozrywkę.

Ten system daje wspaniałe wyniki. Nikt nie otrzymuje złych stopni. Nikt nie zostaje w klasie na drugi rok. Wszyscy uczą się wspólnie, a samopomoc koleżeńska w nauce święci prawdziwe triumfy.

W imieniu uczniów szkoły ZMP-owcy przyrzekli wzorować się na radzieckiej młodzieży szkolnej — pracować i uczyć się według planu, nie obrywać „dwój" i nie zostawać na drugi rok w tej samej klasie.

* * *

Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich łódzkich szkołach. Dzisiaj młodzież przystąpi do nauki, ożywiona ochotą podniesienia wyników swej pracy, pełna zapału dla realizacji zadań Planu 6-letniego w dziedzinie oświaty.

Pracownicy spółdzielni pracy
na Wartach Pokoju

Wszyscy niemal pracownicy łódzkich punktów usługowych spółdzielni pracy pełnią zaszczytne *Warty Pokoju.*

Jesteśmy w punkcie usługowym przy ul. Wschodniej 76. Personel tego sklepu pełni Warty Pokoju. Lokal, przybrany sztandarami oraz symbolicznymi gołębiami pokoju, a na widocznym miejscu na czerwonym tle widnieje wielki portret Chorążego Pokoju — Tow. Stalina.

Tow. Paweł Merzel i ob. Stanisław Stańczyk, którzy wysunęli się na czoło przy pełnieniu Wart Pokoju, sprawnie, szybko i grzecznie obsługują klientów, przybyłych tutaj, aby uszyć sobie, względnie nabyć gotowe ubranie czy też nabyć materiał.

Również przy ul. Piotrkowskiej 38 personel punktu usługowego pełni Warty Pokoju. W czasie Warty Pokoju na czoło wysunął się tow. Bronisław Pietrzak, który swą wydatną pracą i grzeczną obsługą klientów zdobył sobie zaufanie kierownictwa oraz kolegów.

W punkcie usługowym przy ul. Piotrkowskiej 50 zastajemy sporą ilość klientów. ZMP-ówka kol. Anna Dymińska, ubrana w strój organizacyjny, pełni Wartę Pokoju. Kol. Dymińska jest wzorową pracownicą — zawsze grzeczną wobec klientów. Tow. Ewa Mrozińska również pełniąca Wartę Pokoju mówi, że swą skromną pracą pragnie także przyczynić się do utrwalenia pokoju.

Robotnicy działu produkcji przy ulicy Próchnika 16 zobowiązali się podwyższyć produkcję o 2 proc., aby godnie uczcić I Krajowy Kongres Pokoju. I tutaj robotnicy objęli Warty Pokoju. W pracy przodują: elektromonter ob. Kierman, ZMP-owiec Jurga oraz mechanik tow. Mync.

Mimo niepogody
wesoło bawiły się dzieci w Helenowie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi zorganizowało w dniu wczorajszym w Helenowie **wielki festyn dla dzieci szkolnych** — przodowników nauki ze wszystkich szkół łódzkich. Zabawa — mimo niepogody — udała się doskonale. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu znakomita orkiestra tramwajarzy, która „rżnęła od ucha" dziarskie poleczki i oberki. Park helenowski zradiofonizowany i udekorowany pięknie — wyglądał naprawdę imponująco.

TPD urządziło również bezpłatną loterię dla wszystkich dzieci (wszystkie losy wygrywały!), na której wygrać można było zeszyty, bloki rysunkowe i inne pomoce naukowe.

Młodzież bawiła się wesoło, nie przejmując się deszczem, w czasie którego chroniono się do pawilonu ogrodowego.

Zabawa w parku helenowskim upłynęła w radosnym i beztroskim nastroju. (sw)

Seanse filmowe dla młodzieży

W godzinach popołudniowych młodzież łódzka uczestniczyła w licznych seansach filmowych, na przedstawieniu w Teatrze im. Jaracza pt. „Sprawa Pawła Eszteraga", a najmłodsi — w Teatrze Lalek „Arlekin". Filharmonia Łódzka wystąpiła z dwoma koncertami dla młodzieży szkół podstawowych i liceów.

Tak więc dzień rozpoczęcia roku szkolnego upłynął dzieciom i młodzieży łódzkiej radośnie i beztrosko.

O lepsze warunki mieszkaniowe w hotelach dla budowlarzy
Przybyłych z prowincji robotników należy otoczyć troskliwszą opieką

Pomiędzy zamieszkałymi już blokami **Osiedla im. Marchlewskiego** leżą porozrzucane stosy budulca. Cegła, piasek, deski, rury wodociągowe i kanalizacyjne. Dlaczego do tej pory nie uprzątnięto niepotrzebnych już od dawna materiałów budowlanych? Kierownik budowy bezradnie rozkłada ręce. — **Brak robotników.** Nie ma kto zająć się tą robotą. Podobnie twierdzi **kierownictwo budowy PPB na Starym Mieście.**

W dyrekcji Oddziału I PPB czy w Zjednoczeniu wszyscy zgodnie stwierdzają, że postęp prac budowlanych byłby znacznie większy, gdyby nie **brak niewykwalifikowanych robotników.** Znaczna część pracowników zatrudnionych w budownictwie pochodzi z prowincji, **ze wsi.** W miesiącach letnich masowo rezygnują oni z pracy w budownictwie, odchodzą i stąd te wszystkie trudności. — Ale to są przyczyny niezależne od nas — zastrzega się kierownictwo.

BRAK TROSKI O CZŁOWIEKA

Ale wydaje się, że tłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki. Nie wszystko jest tutaj w porządku i istnieją jeszcze inne, nie mniej ważne powody odpływu robotników z budownictwa w miesiącach letnich. Leżą one przede wszystkim w słabym zainteresowaniu się przedsiębiorstw sprawami bytowymi robotników, ich życiem po pracy — brakiem tego wszystkiego, co zwykliśmy nazywać **troską o człowieka.**

SPRAWA HOTELI

Większość robotników, rekrutujących się z prowincji, mieszka w tzw. **hotelach.** Samo tylko PPB posiada ich w Łodzi kilka — na Osiedlu im. Marchlewskiego, na Starym Mieście, przy ul. Piotrkowskiej 80 i na ul. Lubelskiej 25. Mogą one pomieścić około 600 osób. Zapoznajmy się jednak, choćby tylko pobieżnie, z warunkami życia ich mieszkańców.

Na Osiedlu im. Marchlewskiego hotel to po prostu duży, nieszczelny, byle jak sklecony barak drewniany. Piętrowe łóżka, wszędzie panuje niechlujstwo. Obok mieści się świetlica — ale w jakim stanie? Nikt w ogóle nie interesuje się nią. Funkcja kierownika hotelu ogranicza się do wydawania pościeli i codziennego zbierania pieniędzy na obiady, które dostarcza tu PSS. Kierownik urzęduje tylko do godziny 16, a więc w tych godzinach, kiedy zamieszkujący tu robotnicy zajęci są pracą.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych hotelach, na Starym Mieście, na ul. Piotrkowskiej. Warunki są tam może nieco lepsze, aniżeli na Osiedlu im. Marchlewskiego, ale również bardzo nieodpowiednie. Istnieją świetlice, ale nic się w nich nie dzieje. Można to, idąc po linii najmniejszego oporu, kłaść na karb nieumiejętności świetlicowych, jednak zasad niczą winę ponoszą tu rady zakładowe, które powinny przecież kontrolować ich działalność.

Brak zainteresowania hotelami i ich mieszkańcami ze strony organizacji związkowych, dyrekcji i organizacji partyjnych — oto w czym tkwi jądro sprawy. Nie pomogą wyrzekania, że ludzie odchodzą itp. Trzeba znaleźć tego przyczyny, usunąć je, a niewątpliwie jedną z najpoważniejszych są złe warunki mieszkaniowe w hotelach. Nie mogą występować tego rodzaju fakty, jak na przykład na Starym Mieście, gdzie **prysznice od... 3 miesięcy są nieczynne, a robotnicy myją się na podwórzu pod kranem.**

MOŻLIWOŚCI ISTNIEJĄ

Najlepszy dowód tego, że istnieją możliwości poprawy warunków bytowych zamieszkałych w hotelach robotników dała dyrekcja oddziału III PPB, przystępując do budowy nowych baraków przy ul. Lubelskiej i przeprowadzając gruntowny remont starych.

Znaczny napływ elementów wiejskich do budownictwa stanowi zjawisko specyficzne dla tej właśnie gałęzi przemysłu. Są to z zasady ludzie mało wyrobieni społecznie, słabo uświadomieni. Trzeba przystąpić do ich wychowania, a doskonałe warunki po temu stwarza właśnie fakt, że robotnicy ci skupieni są w hotelach, co wiąże ich mocniej z zakładem pracy. Jednak ogniwa związkowe nie tylko, że nie docierają do mieszkańców hoteli, nie próbują rozwijać ich świadomości społeczno - politycznej, ale nawet nie interesują się ich warunkami bytowymi, w wielu wypadkach pozostawiającymi bardzo wiele do życzenia.

Poszczególne dyrekcje, Zjednoczenie PPB w Łodzi, organizacje związkowe i partyjne winny co rychlej skończyć z beztroskim stosunkiem wobec potrzeb i warunków, w jakich przebywają zwerbowani z prowincji robotnicy. Organizacje związkowe muszą wzmóc swą aktywność w hotelach robotniczych, wciągnąć ich mieszkańców do pracy społecznej, organizować pogadanki, kółka samokształceniowe, zespoły Wszechnicy Radiowej itp. Trzeba założyć i dbać następnie o stały rozwój miejscowych świetlic, które należało by również udostępnić i okolicznym mieszkańcom. Robotników z prowincji należy zespolić trwałymi więzami z naszym miastem, z jego sprawami i bolączkami. Muszą oni czuć się częścią składową, a jeśli wtedy nie nastąpi całkowite wstrzymanie odpływu w okresie letnim zatrudnionych w budownictwie sił, to przynajmniej ulegnie on wydatnemu zmniejszeniu.

* * *

Niejednokrotnie już na łamach „Głosu" zwracaliśmy uwagę na niedostateczne zainteresowanie się rad zakładowych, dyrekcji i organizacji partyjnych poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych sprawą hoteli dla robotników zamiejscowych. Jednak sytuacja na tym odcinku nie uległa takiej poprawie, jaką należało by sobie życzyć i żądać.

Do sprawy tej wracamy więc ponownie, będąc przekonani, że na dzisiejszej konferencji zwołanej w Prezydium MRN, a poświęconej budownictwu, znajdzie ona swój oddźwięk i zostanie ostatecznie uregulowana.

„Bohaterowie dnia powszedniego"
w Teatrze Nowym

Po okresie urlopów Państwowy Teatr Nowy rozpoczyna pracę w dniu 3 września br. premierą sztuki węgierskiej autorki Ewy Mandi pt. „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" w układzie dramaturgicznym Kazimierza Dejmka i Janusza Warmińskiego, w reżyserii Janusza Warmińskiego. Przekładu dokonał Adam Bahdaj. Autorem inscenizacji plastycznej jest Józef Rachwalski. W przedstawieniu bierze udział prawie cały zespół Państwowego Teatru Nowego.

Tematem sztuki jest życie i praca hutników węgierskich, ich walka o podniesienie produkcji i o nowe kadry, a więc problemy jednakowo bliskie i ważne dla wszystkich krajów budującego się socjalizmu.

W kinach
„Polonia" i „Wisła"
od dnia 1 września wyświetla się film produkcji polskiej
„Dwie Brygady"
nagrodzony na V Międzynarodowym Festiwalu w Karlovych Varach.
Realizacja: Zespół Studentów PWSF pod kierown. Eugeniusza Cękalskiego.
Udział biorą: Zd. Karczewski, K. Opaliński, Z. Lalek, H. Bielicka, A. Łapicki, L. Sempoliński i inni. 790

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi
ul. Piotrkowska 260
poszukuje spółdzielni w celu powierzenia robót związanych z konserwacją urządzeń wodno - kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, naprawy pieców, instalacji elektrycznej, mebli biurowych i innych prac, jak szklenie okien, naprawa zamków, dorabianie kluczy i tp. 791

Poszukiwani pracownicy
Księgowych samodzielnych oraz bilansistów zatrudni zaraz „Spólnota Pracy", Traugutta 4, I piętro. Reflektujemy wyłącznie na siły wykwalifikowane. 789

Inżynierów budowlanych, techników budowlanych, techników mechaników, tokarzy, ślusarzy, wykwalifikowanych, maszynistki wykwalifikowane, robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Zjednoczenie Łódzkie, Al. Kościuszki 85. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 782

Inżyniera mechanika ze znajomością sprzętu mechaniczno-budowl., inżyniera i techników budowlanych, zbrojarzy, cieśli i robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi, Al. Kościuszki Nr 101. Reflektujemy na siły wysokowykwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 775

Pończoszników na maszyny kotonowe, pończoszników na automaty okrągłe, portierów, uczniów na maszyny kotonowe i okrągłe, elektryków, spawaczy i ślusarzy wykwalifikowanych oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. Franciszka Zubrzyckiego, Łódź, ul. M. Nowotki Nr 163-5. 781

Techników mechaników, maszynistki wykwalifikowane, siły biurowe, zaopatrzeniowców, tokarzy, tkaczy zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego w Pabianicach. Kandydaci zgłoszą się do Wydziału Personalnego przy ZPW w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej Nr 2. 780

Masz krewnego w Ameryce, który chce Ci przesłać dar, niech się zwróci do Pekao (Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25 Broad Street).
Paczki Pekao zawierają potrzebne Ci artykuły i towary o najwyższej jakości wyrobu polskiego: materiały czysto wełniane na ubrania (palta i suknie), różnego rodzaju płótna i paczki żywnościowe. Prócz tego możesz otrzymać: maszyny do szycia i rolnicze, rowery, meble, węgiel, krowy i prosięta. PKO gwarantuje Ci dostarczenie paczki bez żadnych opłat. Wszelkich rad i wskazówek udziela Bank Polska Kasa Opieki, S. A. Warszawa, ul. Traugutta 7. 754

Wagony zbiorowe drobnicy kompletuje i wysyła w kierunkach:
Krakowa, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Gdańska, Białegostoku, Warszawy i Lublina
PKS Ekspozytura Towarowa w Łodzi, ul. Gdańska 81, tel. 145-20. 752

15 stolarzy, 10 malarzy, 15 robotników gospodarczych, 5 sztukatorów, 5 pomocników sztukatorów zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Film Polski — Wytwórnia Filmów Fabularnych, Łódź, ul. Sienkiewicza 33. 783

2 inspektorów wykonawstwa inwestycyjnego z wykształceniem technicznym od zaraz zatrudni Dyrekcja Naczelna Państwowych Zakładów Odzieży Miarowej, Łódź, ul. Narutowicza 3, II p. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 785

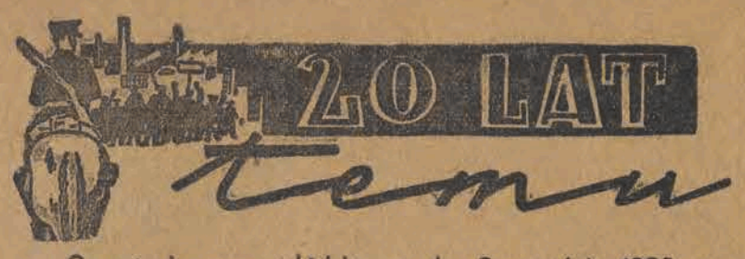

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 września 1930 r.

BEZROBOTNI NIE CHCĄ UMIERAĆ Z GŁODU

W dniu wczorajszym około godziny 9.30 wieczorem kilkudziesięciu bezrobotnych przybyłych do Łodzi z terenu powiatu — udało się pod gmach starostwa powiatowego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100.

Do wnętrza starostwa wrzucono przez okna kilkadziesiąt kamieni. Wybito przy tym prawie wszystkie szyby.

Niektóre kamienie owiązane były papierami zaopatrzonymi w napisy: „Żądamy pracy i chleba! Nie chcemy umierać z głodu".

Policja zaaresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o współudział w najściu.

REKORD SĄDOWY

W procesie o bezprawne zbieranie ofiar na rzecz zrzeszeń akademickich — zeznaje rekordowa w dziejach sądownictwa ilość świadków — a mianowicie 324 osoby.

DALSZE SZCZEGÓŁY REWOLUCJI GŁODOWEJ W BUDAPESZCIE

Gazety podają dalsze szczegóły „rewolucji głodowej" w Budapeszcie.

Najcięższe walki stoczyło wojsko z bezrobotnymi na ulicy Andraszy i Elizabeth, gdzie wzniesione zostały barykady z wywróconych wozów, aut i tramwajów. Liczba rannych robotników przekroczyła 300.

WĘDRÓWKA ZA CHLEBEM

W ciągu ostatniego półrocza wyemigrowało z Łodzi za granicę — w poszukiwaniu chleba i zarobku 4339 osób.

HURAGAN NAD SAN DOMINGO

Podczas ostatniego huraganu, — na wyspie San Domingo — zginęło ponad 3 tysiące osób.

WILHELM UZBRAJA HITLEROWCÓW

Kajzer Wilhelm II przekazał 2 miliony złotych marek na uzbrojenie szturmówek Hitlera.

HEARST — ZŁODZIEJ I SZPIEG

Amerykański potentat prasowy Hearst — został wydalony z granic Francji. Hearst zorganizował kradzież tajnych dokumentów angielsko - francuskich.

TRAGEDIA BEZROBOTNYCH

Zredukowany pracownik berlińskich tramwajów miejskich Altglinke — zamordował żonę i dwoje dzieci, a następnie popełnił samobójstwo skacząc do Szprewy.

* * *

Małżonkowie Fiszer, zamieszkali w Chemnitz wraz z czworgiem dzieci popełnili wskutek nędzy i bezrobocia zbiorowe samobójstwo. Fiszerowie z całą świadomością przed udaniem się na spoczynek odkręcili kurki gazowe. Na stole w mieszkaniu samobójców znaleziono zbiorowy list, potępiający pod adresem kapitalistycznego ustroju.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego" — przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Godz. 19.30 „Sprawa Eszteraga", (Mój Syn), Szandora Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 — „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17 i 19.15 widowisko zamknięte pt. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Widowiska zamknięte w związku z uroczystym otwarciem roku szkolnego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza", dod. „Magnetyzm", godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „As wywiadu", dod. „Bieg na przełaj", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót", dod. „18 milionów", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowe F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

—o[]o—

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 września 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13,10 (Ł) Aud. dla si z cyklu: „U naszych sąsiadów" pt. „Wieś w NRD". 13.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14,20 (Ł) „Wracamy do zdrowia" — koncert dla chorych. 14,55 Koncert solistów. 15,30 „Przeprowadzka" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Idziemy po zakupy". 16,25 (Ł) Dopper: Ciaconna Gotica. 17,00 „Przy sobocie po robocie". 18,00 „Janek Krasicki" — aud. Powsz. Org. „SP", 18,15 (Ł) „Ci, którzy rozśmieszają nas do łez", 18.30 (Ł) „Walczymy o pokój". 18,35 (Ł) Aud. świetlicowa. 19,00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19,15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20,40 Koncert Zespołu Tanecznego. 21,15 Audycja dla wsi. 21,50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22,00 Fragm. II powieści „Ludzie bezdomni" S. Żeromskiego. 22,20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22,35 (Ł) Felieton satyryczny. 22,40 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

Czego oczekujemy

od rozpoczynających się dzisiaj łuczniczych mistrzostw okręgu łódzkiego?

Dzisiaj rozpoczynają się w Zgierzu łucznicze mistrzostwa Okręgu Łódzkiego. Mistrzostwa te jednak ograniczą się właściwie do mistrzostw... Zgierza, gdyż piękny i zdrowy sport łuczniczy u nas w Łodzi jest prawie zupełnie nie uprawiany.

Niejednokrotnie już zastanawialiśmy się, dlaczego, mając pod bokiem tak rozbudowany ośrodek sportu łuczniczego jakim jest Zgierz, tym sportem nie zainteresujemy naszą młodzież szkolną, nasze Koła Sportowe i LZS-y?

Sport łuczniczy, oprócz wielkich walorów zdrowotnych posiada i inne. Wielką jego zaletą jest jeszcze przecież to, że posiada on wszelkie warunki na to, aby stać się sportem masowym. Łucznictwo jest bowiem dostępne dla wszystkich. Może go z równym powodzeniem uprawiać mężczyzna, jak i kobieta, a nawet dziecko.

Do uprawiania sportu łuczniczego nie potrzebne są ponadto jakieś specjalne uzdolnienia. Sport ten mogą uprawiać nawet ci, którzy ze względu na swój stan zdrowia nie mogą uprawiać innych sportów. Wiek też nie odgrywa tu żadnej roli.

Rok temu, któregoś wieczora odwiedziliśmy łuczników zgierskich podczas ich treningu. Jakież było nasze zdziwienie, gdy wśród trenujących ujrzeliśmy starszego już robotnika cierpliwie przeszywającego swymi strzałami papierowe tarcze.

— To jeden z naszych najstarszych, ale i najlepszych łuczników—oświadczył nam przedstawiciel sekcji łuczniczej „Boruty", ob. Podgórski.

Istotnie ob. Just, kierowca samochodowy, zatrudniony w zakładach „Boruta", pomimo swego podeszłego już wieku, w mistrzostwach Polski, które odbyły się w Łodzi, zajął trzecie miejsce, wyprzedzając wielu od siebie młodszych zawodników.

Przejdźmy teraz do walorów zdrowotnych tego sportu, o których wspomnieliśmy na wstępie.

Łucznictwo, jak żaden może inny sport, doskonale wyrabia i prostuje postawę oraz rozwija klatkę piersiową.

Poza tym sport łuczniczy rozwija mięśnie górnej części ciała i hartuje system nerwowy. W obliczu tarczy, łucznik zapomina o wszystkich kłopotach, a całą uwagę skupia na przybraniu prawidłowej postawy i celowaniu.

Wszyscy niemal łucznicy zgodnie orzekają, że chwila oddania strzału jest dla nich momentem wielkiego odprężenia, wyzwalającym wielki zasób skoncentrowanej energii. Udany, celny strzał — przynosi wielkie zadowolenie.

Ale na tym nie koniec. Łucznictwo zasługuje na większą popularyzację niż dotychczas i z tego względu, że łączy się ono ściśle ze sportem strzeleckim, również zasługującym na troskliwą naszą opiekę. Łuk wyrabia te same mięśnie, które potrzebne są strzelcowi i przynosi mu te same korzyści: zdolność szybkiego skoncentrowania uwagi, szybką orientację, błyskawiczną decyzję i pewne oko.

Rozpoczynające się dzisiaj w Zgierzu mistrzostwa, będą przeglądem naszego całorocznego dorobku w tej pięknej i pożytecznej dyscyplinie sportu. Chcielibyśmy jednak, aby stały się one również zachętą do intensywniejszej popularyzacji tego sportu u nas w Łodzi.

Just (Unia Zgierz) jeden z najstarszych, ale i... najlepszych naszych łuczników.

Jutro dwie imprezy bokserskie

w południe mecz o wejście do II ligi — wieczorem zawody propagandowe

Jutro zwolenników pięściarstwa czekają dwie imprezy. Oprócz bowiem zawodów propagandowych, zorganizowanych z okazji Krajowego Kongresu Pokoju w hali Włókniarza o godz. 18, w których walczyć będą dwa teamy Łodzi i na które wejście będzie bezpłatne, w południe, o godz. 11, w tejże samej hali odbędzie się mecz o wejście do II ligi bokserskiej pomiędzy Gwardią (Wrocław) a Bawełną (Łódź).

Spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że publiczność będzie miała okazję oglądać takie walki, jak: **Kasperczak — Aniełak, Kaflowski — Szaliński oraz Klimecki — Walaszczyk** i po drugie, że sędziowanie odbywać się będzie po raz pierwszy w walkach mistrzowskich jawnie.

Sądzimy, że spotkanie Gwardii z Bawełną przyniesie wszystkim zwolennikom pięściarstwa wiele emocji i zadowolenia.

Lekkoatleci FSGT w Polsce

W czwartek wieczorem przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna FSGT, która weźmie udział w zawodach, organizowanych przez CRZZ z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju. Witając gości na lotnisku przedstawiciel CRZZ — Machcewicz m. in. wyraził przekonanie, że udział lekkoatletów francuskich związków zawodowych w mistrzostwach przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między klasą robotniczą Francji i narodem polskim.

„Polacy z wielką uwagą śledzą walkę o chleb i pokój, którą prowadzą masy pracujące Francji pod przewodnictwem francuskiej klasy robotniczej i jej wodza Thoreza".

W odpowiedzi kierownik ekipy francuskiej Guinier stwierdził, że wszyscy zawodnicy są po raz pierwszy w Polsce. Przykro nam jest, że piłkarze polscy nie otrzymali ostatnio wiz wjazdowych do Francji. Kierownik ekipy francuskiej podkreślił następnie, że wszyscy zawodnicy będą się zapoznawać z osiągnięciami klasy robotniczej w Polsce, gdyż ważne jest, żeby jak najwięcej Francuzów poznało prawdę o Polsce. „Cieszymy się, że przybyliśmy właśnie w okresie prac Polskiego Kongresu Pokoju".

Na zakończenie mówca wyraził nadzieję, że Francuzi wkrótce będą gościć u siebie polskich sportowców.

Na międzyzrzeszeniowe zawody lekkoatletyczne z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju przybyła do Warszawy 15-osobowa ekipa lekkoatletów francuskich. Są to:

Kobiety: Ambrosi (juniorka — 100 i 200 m), Delahaye (100 m i skok w dal), Vimard (800 m i 200 m).

Mężczyźni: Legros (100 i 200 m), Imbault (100 i 200 m), Lamain (800 m), Rabulin (800 m), Ravier (400 m), Maitre (400 m i 400 m ppł.), Kletz (110 m ppł.), Motti (skok wzwyż i pchnięcie kulą), Richard (dysk, kula, oszczep). W ekipie francuskich związków zawodowych znajdują się dwie juniorki i dwóch juniorów. Najlepsze wyniki uzyskali dotychczas średniodystansowcy: Murzyn Lamain — 800 m — 1:57 i Raboulin — 800 m — 1:59.

Kierownictwo ekipy stanowią: Guinier, trener Baquet oraz Tasset.

—o[]o—

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 9

Imię i nazwisko .....

Zawód (miejsce pracy) .....

Dokładny adres .....

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) .....

.....

Dziś grają

Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz

Dzisiaj o godzinie 16.30 na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się bardzo ciekawie zapowiadający się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Kolejarzem z Poznania a gospodarzami.

O godzinie 14.30 w przedmeczu grać będą drużyny: Zakładów Przemysłowych im. Dzierżyńskiego i ŁKS Włókniarza I B.

Piękne zobowiązania

piłkarzy ZKS „Unia" (Zgierz)

Zawodnicy sekcji piłki nożnej ZKS „Unia" Zgierz, zebrani na nadzwyczajnym zebraniu sekcji w związku z pozostawieniem ich w klasie A ŁOZPN przyrzekli:

1. Grać na boisku tak, jak przystało na prawdziwych sportowców.

2. Nie dać powodu władzom piłkarskim do karania ich za niezgodną z przepisami grę.

3. Uczęszczać systematycznie na treningi.

4. Do dnia 15 września br. zdobyć odznakę SPO.

5. W pracy zawodowej być przykładem dla wszystkich swych kolegów, dążyć wytrwale do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego.

Przybywa nam

nowy basen pływacki

Zarząd Koła Sportowego „Odzież" przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zawiadamia, że dnia 2 września br., o godz. 14.30 na boisku własnym w Łodzi, przy ul. Południowej Nr 53, odbędzie się uroczyste oddanie do użytku basenu pływackiego.

W ramach uroczystości odbędą się propagandowe zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" i „Związkowca-Zrywu".

Następnie odbędzie się turniej piłki siatkowej i koszykowej z udziałem drużyn: KS „Technozbyt", KS „Bawełna", przodującego Koła Sportowego LZS z Różycy i KS „Odzież" przy ŁZPO.

Budowlani

przyjmują zapisy do sekcji bokserskiej

Zarząd Związkowego Klubu Sportowego „Budowlani" zawiadamia, że przyjmuje zapisy członków do sekcji bokserskiej.

Zapisy odbywają się w lokalu ZKS „Budowlani" przy ul. Kilińskiego 123 w godzinach od 14 do 16.

Zgłoszeni członkowie proszeni są o odbiór legitymacji z doręczeniem zdjęć.

W lekkoatletyce

ČSR — Finlandia 100:101

PRAGA. Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji męskiej Czechosłowacja — Finlandia zakończyło się zwycięstwem gości 101:100 pkt.

Mimo, iż po pierwszym dniu Czechosłowacja prowadziła różnicą 14 pkt., to jednak Finowie, dzięki podwójnym sukcesom w konkurencjach technicznych, zwłaszcza w skoku o tyczce, w rzucie oszczepem oraz w trójskoku, potrafili sobie zapewnić zwycięstwo różnicą zaledwie 1 pkt.

Kolarze ŁKS Włókniarza

jadą do Warszawy

W sobotę o godz. 16 wyruszy z Łodzi wycieczka turystyczna członków sekcji kolarskiej ŁKS Włókniarza na spotkanie kolarzy, biorących udział w wyścigu na Kongres Pokoju. Wycieczkowicze zatrzymają się w Błoniu, skąd udadzą się do stolicy.

Po przyjeździe wszystkich kolarzy projektowane są na stadionie WP. wyścigi, w których wezmą udział między innymi, dwie zawodniczki łódzkiego Włókniarza: Walenczewska oraz Tarczyńska.

Powrót kolarzy do Łodzi nastąpi w poniedziałek.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 256-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 256-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D-1-20362